ŚRODA |09|07|2025|

GAZETA OLSZTYŃSKA

139 LAT

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 3,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 105 (21475)

ZDROWIE

STREFA 3 MŁODOŚCI

SĄ PIENIĄDZE NA DZIURĘ POD WYSOKĄ BRAMĄ \2

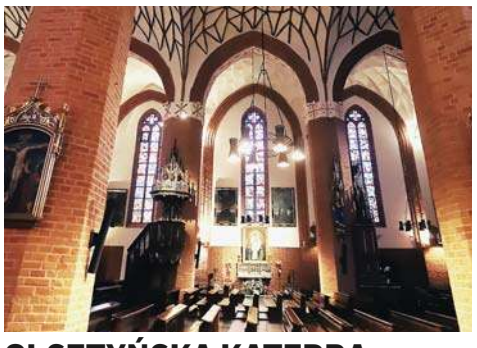

OLSZTYŃSKA KATEDRA LŚNI NOWYM BLASKIEM \4

TYSIĄCE SPRAWDZIANÓW PAMIĘCI I ODPORNOŚCI NA STRES \7

NIE SZTUKĄ JEST POKOCHAĆ, SZTUKĄ JEST WYTRWAĆ \8

WTEDY CIAŁO JEST JAK POCISK

OSTATNIE DNI TO CAŁA SERIA WYPADKÓW Z UDZIAŁEM MOTOCYKLISTÓW, CZĘSTO ZAKOŃCZONYCH TRAGEDIĄ.

SPORT

W BARTOSZYCACH ZNOWU TRENUJĄ \12

POLONIA POWRACA DO KORZENI \13

SUKCES TO PRACA, TECHNIKA ORAZ SIŁA \15

ISSN 0137-9127
28
9 770137 912033

5124OTBP-O-K

eprasa.pl 0527e597f7

SĄ PIENIĄDZE NA DZIURĘ POD WYSOKĄ BRAMĄ

Koniec dziury pod Wysoką Bramą. Miasto pozyskało właśnie unijną dotację na zagospodarowanie tego terenu.

Sprawa dziury pod Wysoką Bramą sięga 2012 roku. Wówczas zespół kierowany przez archeologa Adama Mackiewicza odsłonił fundamenty pochodzącej z II połowy XIV wieku rondeli, czyli wieży obronnej usytuowanej w okolicach Wysokiej Bramy w Olsztynie. Jednak od tamtego czasu niewiele się zmieniło. Najbardziej rzucały się w oczy drzewa, które stopniowo z różnych stron murów wyrastały ponad powierzchnię. Wewnątrz przechodnie zrobili sobie śmietnisko. Zmianę tej sytuacji zapowiadał prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

— To odpowiedzialność za tak unikatowy zabytek, a jednocześnie chęć uporządkowania przestrzeni prowadzącej wprost do historycznej części miasta. Już złożyliśmy wniosek do samorządu województwa o dofinansowanie prac z unijnych funduszy - zapowiadał we wrześniu 2024 roku prezydent Robert Szewczyk. — Poza tym współpracujemy z wojewódzkim konserwatorem zabytków, by zaprezentować jak najlepszą formułę zagospodarowania tej przestrzeni i uczytelnienia reliktu.

Zgodnie z zamiarami ratusza, rondela zostanie odpowiednio zakonserwowana oraz ponownie ukryta w ziemi, aby obiekt nie uległ degradacji. Szacowany koszt, dotyczący w znacznym stopniu prac konserwatorskich przy rondeli oraz jej zasypania, to nieco ponad 2,8 mln zł, z czego wsparcie z unijnego budżetu jest planowane na poziomie ok. 2,4 mln zł.

INWESTYCJA NA DWA ETAPY

— Czy miasto pozyskało już dotację na zagospodarowanie dziury pod Wysoką Bramą? — zapytaliśmy w ratuszu. — Tak, pozyskaliśmy ponad 2,4 mln zł dofinansowania na rewitalizację terenu przed Wysoką Brama. Środki pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027 i pozwolą nam na uporządkowanie i zagospodarowanie tego historycznie ważnego terenu w centrum miasta. Projekt zakłada kompleksowe uporządkowanie tej przestrzeni — odpowiada Karol Grosz, z ratuszowego biura prasowego.

Dodaje, że wykop zostanie zasypany zgodnie z zaleceniami konserwatorskimi, a całość zagospodarowana w taki sposób, by historia miejsca była nadal obecna, tylko tym razem w formie czytelnej i zrozumiałej dla mieszkańców oraz turystów. Pojawią się ceglane siedziska, które będą symbolicznym odzwierciedleniem dawnych struktur. Wokół powstanie nowa nawierzchnia chodnikowa, dostosowana do istniejących różnic wysokości, a cała przestrzeń zyska estetyczne, nowoczesne oświetlenie LED.

W ramach inwestycji zmienią się również tereny zielone między ulicami Staromiejską a Nowowiejskiego. Obszar ten zostanie uporządkowany, poprawione zostaną warunki dla rosnących tam drzew i krzewów, nasadzona zostanie nowa zieleń, a ścieżki spacerowe zyskają nawierzchnię przyjazną środowisku. Dzięki temu cała okolica stanie się bardziej spójna, przyjazna i funkcjonalna.

Ratusz zlecił „Opracowanie dokumentacji projektowej wraz z uzyskaniem decyzji administracyjnej i pełnieniem nadzoru autorskiego dla zadania polegającego na wykonaniu robót budowlanych związanych z zabezpieczeniem i zasypaniem wykopaliska zabytkowego zlokalizowanego na przedbramiu Wysokiej Bramy na terenie Starego Miasta w Olsztynie". Planowana inwestycja została podzielona na dwa etapy. I etap dotyczy przygotowaniu dokumentacji i uzyskania niezbędnych pozwoleń. Okres 60-ciu miesięcy to natomiast nadzór autorski. Taki czas został wskazany, aby nie utracić takiego nadzoru np. w przypadku braku finansowania zadania.

PRÓBY JUŻ BYŁY

Przypomnijmy, że w 2017 roku ówczesne władze Olsztyna ogłosiły konkurs architektoniczny na uczytelnienia staromiejskich fortyfikacji. Obejmował on fragment od Bramy Górnej, zwanej Wysoką, do rejonów parku Podzamcze przy hotelu Pod Zamkiem, a zadanie projektantów polegało na pokazaniu przebiegu dawnego wysokiego muru miejskiego wraz z elementami obronnymi oraz fosą. Zwycięski projekt zakładał obniżenie terenu dawnej fosy, która otaczała Stare Miasto, o siedem metrów. W jej części zakładano urządzenie parkingu na 160-180 pojazdów, przykrytego tzw. zielonym dachem. Mury od strony Targu Rybnego wystawałyby o około metr nad powierzchnię ziemi. Na niektórych ich fragmentach przewidziano małe obiekty do obsługi turystów, a także punkt widokowy.

Sama rondela przed Wysoką Bramą miałaby zostać wyniesiona ponad obecny poziom pl. Jedności Słowiańskiej o dwa metry. Zakładano, że obiekt będzie można obejść i zobaczyć od środka.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

MATURĘ ZDAŁO 80 PROCENT TEGOROCZNYCH ABSOLWENTÓW

CKE opublikowała wstępne wyniki tegorocznego egzaminu maturalnego w sesji głównej majowej.

Spośród tegorocznych absolwentów liceów maturę zdało 86 proc., a prawo do poprawki w sierpniu ma 9 proc. Natomiast maturę zdało 70 proc. tegorocznych absolwentów techników, a prawo do poprawki ma 19 proc., a w szkołach branżowych II stopnia maturę zdało 14 proc. absolwentów, a prawo do poprawki ma 30 proc.

Maturzyści musieli obowiązkowo przystąpić do trzech egzaminów pisemnych na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego oraz dwóch ustnych: z polskiego i języka obcego. Abiturienci ze szkół lub klas z językiem nauczania mniejszości narodowych obowiązkowy mieli jeszcze egzamin pisemny z języka ojczystego na poziomie podstawowym i ustny z języka ojczystego.

Maturzyści musieli też przystąpić obowiązkowo do jednego pisemnego egzaminu na poziomie rozszerzonym, czyli do egzaminu z tzw. przedmiotu dodatkowego lub do wyboru. Chętni mogli przystąpić maksymalnie do sześciu egzaminów na poziomie rozszerzonym.

Aby zdać maturę, trzeba uzyskać z przedmiotów obowiązkowych co najmniej 30 proc. punktów możliwych do zdobycia; w przypadku przedmiotów do wyboru nie ma progu zaliczeniowego.

Maturzysta, który nie zdał jednego obowiązkowego egzaminu, ma prawo do poprawki w sierpniu. Maturzysta, który nie zdał więcej niż jednego obowiązkowego egzaminu, może poprawiać wyniki dopiero za rok.

Wśród tegorocznych absolwentów 7 proc. to osoby, które nie zdały egzaminu maturalnego z więcej niż jednego przedmiotu.

PAP

WYDAWCA
GALINDIA
Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b,
10-364
Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Agnieszka
Weder-Grygielewicz

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Michał Podolak,
Igor Hrywna,
Andrzej Mielnicki,
Barbara Barczuk

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Joanna Karzyńska
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
514 800 549

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 7b
tel. 885 998 201
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 505 766 681
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@dziennikelblaski.pl
502 499 531

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7b
tel. 502 499 539

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 0527e597f7

WTEDY CIAŁO JEST JAK POCISK

SEZON LETNI W PEŁNI, WIĘC NA NASZYCH DROGACH JEST TEŻ ZWIĘKSZONY RUCH MOTOCYKLISTÓW. NIESTETY, OSTATNIE DNI, TO CAŁA SERIA WYPADKÓW Z ICH UDZIAŁEM. CZĘSTO ZAKOŃCZONYCH TRAGEDIĄ.

Kilka ostatnich, czasami dramatycznych przykładów z policyjnych statystyk.

MAJ

W wypadku pod Mielnem ginie para narzeczonych. Wracali motocyklem z rodzinnego spotkania. 38-letni mężczyzna i 32-letnia kobieta zginęli na miejscu, gdy ich motocykl zderzył się z fordem, którego kierująca skręciła niespodziewanie w lewo, zajeżdżając im drogę.

Motocykl, którym podróżowali, stanął w płomieniach po potężnym zderzeniu. Siła uderzenia była tak duża, że jednoślad rozpadł się na części. W wypadku ranne zostało również dziecko podróżujące samochodem.

CZERWIEC

Seria wypadków z udziałem motocyklistów. Tylko jednego dnia na drogach powiatu ostródzkiego doszło do dwóch niebezpiecznych zdarzeń z ich udziałem. Na DK7 na wysokości miejscowości Szyldak 28-letni motocyklista kierujący jednośladem nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał do przydrożnego rowu. Na szczęście nie odniósł obrażeń ciała i nie wymagał hospitalizacji.

Tego samego dnia w miejscowości Bartężek 17-latek jadąc motocyklem marki Honda nie dostosował prędkości jazdy do warunków panujących na drodze, zjechał na pobocze drogi, a następnie wjechał do przydrożnego rowu wywracając motocykl. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala.

LIPIEC

Na prostym odcinku drogi krajowej nr 53 między Olsztynem a Szczytnem, doszło do wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 19-letni mężczyzna wyprzedzając kolumnę aut, zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w jadący z naprzeciwka motocykl. Siła zderzenia była tak duża, że jednoślady rozpadły się na części, a ich kierowcy wypadli na pobocze. Do ciężko rannego 19-latka wezwano śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego; poszkodowany trafił do szpitala w Olsztynie z wielonarządowymi obrażeniami. Drugi motocyklista zmarł przed przyjazdem służb.

Do kolejnego tragicznego wypadku doszło w ostatnią niedzielę na DK 59 w powiecie szczycieńskim. Zderzyły się samochód osobowy i motocykl. Z ustaleń policjantów wynika, że 36-letnia kierująca motocyklem, podczas wyprzedzania, zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się z nadjeżdżającym z naprzeciwka pojazdem osobowym. Kobieta z poważnymi obrażeniami została przetransportowana do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Niestety, mimo intensywnej walki o jej życie, zmarła w szpitalu.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

Fot. materiały policyjne

W wypadku koło Mielna zginęły dwie osoby – motocyklista i jego pasażerka

Na drodze krajowej nr 53 zderzyły się dwa motocykle, zginął jeden z motocyklistów

Na DK 59 w powiecie szczycieńskim zginęła 36-letnia motocyklistka

MOTOCYKLIŚCI NA DROGACH

Podkom. Tomasz Markowski, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Olsztynie:

— Jak co roku w sezonie motocyklowym od kwietnia do jesieni mamy zwiększoną liczbę uczestników ruchu drogowego na dwóch kółkach i jak zawsze jest wtedy więcej zdarzeń z ich udziałem. W roku ubiegłym mieliśmy 55 wypadków z udziałem motocyklistów, co stanowi ponad 7 proc. wszystkich wypadków. Zginęło w nich 5 osób i to właśnie motocykliści. W tych wypadkach także 89 osób zostało rannych, z czego motocykliści to 49 osób. Dzieje się tak, bo to właśnie motocykliści jako niechronieni uczestnicy ruchu drogowego (osoby, które nie są chronione przez konstrukcję pojazdu, pasy bezpieczeństwa, czy poduszki powietrzne - red.) są bardziej narażeni na poważne obrażenia w przypadku wypadku. Poza kaskiem i kombinezonem nie chroni ich nic. Nawet najlepszy kombinezon nie uchroni przed obrażeniami, bo przy dużej prędkości ciało motocyklisty leci jak pocisk. Te wypadki wyglądają najbardziej dramatycznie. I są często tragiczne w skutkach. Niestety, powodem jest często nieprzestrzeganie przepisów, brawura i przecenianie własnych umiejętności. Przykładem jest śmierć motocyklistki w wypadku w powiecie szczycieńskim w ostatnią niedzielę. 36-latka wyprzedzała na podwójnej ciągłej i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka samochodem. Zapłaciła najwyższą cenę. Straciła życie.

To dramaty, których już się nie cofnie. Zginęli ludzie, czasami nie z własnej winy. Pozostawili bliskich, rodziny, przyjaciół. Przed nami jeszcze kilka miesięcy sezonu motocyklowego. Trzeba wziąć sobie do serca zasadę: wolniej oznacza bezpieczniej, a przepisy są po to, by się do nich stosować. I dotyczy to wszystkich uczestników ruchu drogowego, nie tylko motocyklistów. Warto, by mieć szansę cieszyć się z kolejnego sezonu. Życie jest bezcenne.

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY PŁOSKINIA

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Płoskini, a także na stronie http://ploskinia-ug.bip-wm.pl został udostępniony do publicznego wglądu na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.

12725see1-a-M

komunikat

Wójt Gminy Elbląg

uprzejmie informuje, iż zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg oraz zamieszczone na stronach internetowych Urzędu wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i zbycia, stanowiących własność Gminy Elbląg. Wykazy opublikowano od 09.07.2025 r. do 30.07.2025 r.

12425see1-a-G

eprasa.pl 0527e597f7

OLSZTYŃSKA KATEDRA LŚNI NOWYM BLASKIEM

Olsztyńska bazylika konkatedralna św. Jakuba Apostoła, jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków miasta, wita wiernych i turystów w nowej odsłonie. Zakończone właśnie prace konserwatorskie przywróciły jej dawny splendor, odsłaniając jednocześnie nieznane dotąd historyczne detale.

Fot. Zbigniew Woźniak

W katedrze znajdują się unikalne w skali kraju ceramiczne wsporniki sklepień

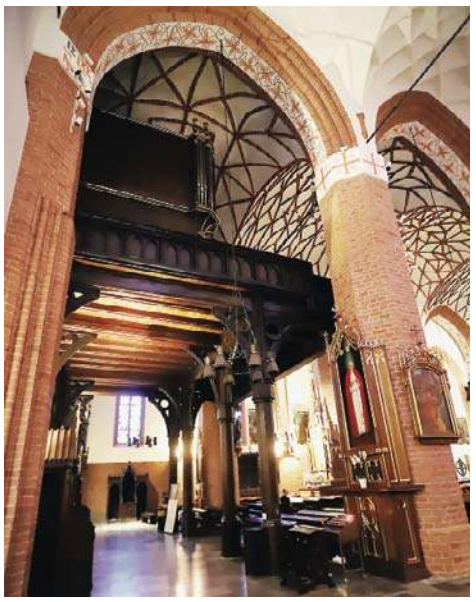

Organistą był tu przez lata sam Feliks Nowowiejski

Po trwających od wiosny 2024 roku intensywnych pracach konserwatorskich olsztyńska konkatedra św. Jakuba Apostoła znów lśni pełnym blaskiem. Dzięki dotacji w wysokości 3,5 miliona złotych z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, wspartej przez władze miasta, przeprowadzono największe prace remontowe od ponad 100 lat. Pod nadzorem zespołu konserwatorów dzieł sztuki koordynowanego przez Jakuba Polaka świątynia przeszła gruntowną metamorfozę. Prace podsumowano podczas sesji naukowej w Centrum św. Jakuba.

SPOGLĄDAJĄ ZE SKLEPIEŃ

Co konkretnie zostało zrobione? Zakres robót był imponujący i objął kompleksową konserwację zarówno wnętrza, jak i dachu bazyliki. Wyremontowano konstrukcję więźby dachowej, położono nową dachówkę, co zapewniło świątyni solidne zabezpieczenie na kolejne dziesięciolecia. Wnętrze zyskało nowe życie dzięki oczyszczeniu i rekonstrukcji tynków, ponownemu pomalowaniu ścian i sklepień, a także konserwacji kolumn i architektonicznych detali. Naprawiono również posadzkę, która przez wieki była świadkiem niezliczonych kroków wiernych i pielgrzymów.

Najbardziej spektakularnym odkryciem podczas tych prac było odsłonięcie 34 gotyckich, rzeźbionych główek ceramicznych – konsol sklepień. Przez wieki pozostawały one ukryte pod warstwami farby i tynku. Okazało się, że oryginalnie główki te były pokryte wielobarwnym szkliwem, z motywami muszli św. Jakuba i biskupich infuł. To odkrycie jest ewenementem w skali kraju, ponieważ nigdzie indziej w Polsce, poza Malborkiem, nie zachował się tak liczny zespół średniowiecznych konsol figuralnych w nawie kościoła. Przywrócono im dawny blask, a olsztyńska konkatedra zyskała kolejną, bezcenną atrakcję historyczną.

HISTORIA PRZEBUDOWY

Historia bazyliki konkatedralnej św. Jakuba Apostoła w Olsztynie sięga XIV wieku i jest ściśle związana z lokacją miasta w 1353 roku. Budowę murowanego kościoła parafialnego rozpoczęto w drugiej połowie XIV wieku, prawdopodobnie około 1370-1380 roku. Chociaż inskrypcja na ścianie kaplicy podaje 1315 rok, badacze odrzucają ją jako błąd. Świątynię wzniesiono najpewniej w ostatniej ćwierci XIV wieku, co upamiętniono w 1980 roku uroczystymi obchodami jej 600-lecia.

Pierwotny gotycki kościół halowy zbudowano z cegły przy południowym murze obronnym miasta, co miało strategiczne znaczenie, ponieważ mógł służyć jako punkt obronny. Korpus nawowy (trójnawowy, bez wyodrębnionego prezbiterium) oraz trzy dolne kondygnacje wieży ukończono w pierwszej fazie budowy. Początkowo nie zasklepiono naw (strop był drewniany), a filary nie były połączone arkadami. Co ciekawe, kościół nie jest orientowany tradycyjnie na wschód; jego orientację wymusił przebieg murów miejskich, jednak wieża zachodniej fasady symbolicznie wskazuje kierunek, w którym znajduje się Rzym.

W XV-XVI wieku nastąpiła rozbudowa. Przed 1562 rokiem wzniesiono późnogotyckie sklepienia: sieciowe w głównej nawie i kryształowe w bocznych nawach. Do 1596 roku rozbudowano wieżę do siedmiu kondygnacji, zastępując jej dotychczasową drewnianą część murowaną. Gotycka wieża osiągnęła około 63-70 metrów wysokości i do dziś zdobią ją charakterystyczne zielone glazurowane kształtki na poziomie trzeciej kondygnacji – fragment oryginalnej dekoracji z XV wieku.

TRUDNE LATA WOJEN NAPOLEOŃSKICH

Najtrudniejszym okresem w dziejach budowli był XIX wiek. Podczas wojen napoleońskich, w 1807 roku, francuskie wojska uwięziły we wnętrzu kościoła około 1500 rosyjskich jeńców. Zziębnięci żołnierze rozpalili w świątyni ogniska z desek, ławek i konfesjonałów, a nawet użyli ołtarzowych obrusów jako bandaży dla rannych.

Wskutek ognia i dymu pękły tynki i szyby, uszkodzone zostały posadzka, ambona i ołtarze. Chociaż kościół przetrwał, to w 1819 roku runęło jedno ze sklepień, co było konsekwencją tamtych zniszczeń. W latach 1864-1868 przeprowadzono gruntowny remont i regotycką restaurację pod nadzorem wybitnych pruskich konserwatorów: Ferdinanda von Quasta i Friedricha A. Stülera.

To pamiątka po prawdziwym wydarzeniu

BAZYLIKA MNIEJSZA

W 1896 roku wybuchł kolejny pożar, który strawił znaczną część wyposażenia, w tym barokowy główny ołtarz. Zastąpiono go nowym, neogotyckim retabulum o tematyce chrystologicznej. W 1925 roku wnętrze ozdobiono secesyjnymi polichromiami, a w 1930 roku wymieniono starą więźbę dachową na konstrukcję żelbetowo-drewnianą.

Po II wojnie światowej zmienił się status świątyni. W 1945 roku kościół św. Jakuba tymczasowo pełnił funkcję prokatedry diecezji warmińskiej. W 1973 roku formalnie podniesiono go do godności współkatedry, a w 1992 roku utworzono archidiecezję warmińską z siedzibą arcybiskupa przy olsztyńskiej konkatedrze. W 2004 roku papież Jan Paweł II nadał kościołowi tytuł bazyliki mniejszej.

POLSCY PARAFIANIE

Olsztyńska konkatedra to skarbnica niezwykłych historii i postaci. W 1489 roku biskup warmiński Łukasz Watzenrode, wuj Mikołaja Kopernika, konsekrował tu boczny ołtarz Bożego Ciała – jedyny średniowieczny ołtarz, którego fragmenty zachowały się do dziś. Sam Mikołaj Kopernik wielokrotnie odwiedzał tę świątynię podczas pobytów w pobliskim zamku, ostatni raz modląc się tu w 1538 roku. W tym samym roku uroczyście witano tu nowego biskupa, Jana Dantyszka. W XVI wieku bywali tu kolejni wybitni hierarchowie, jak biskup Stanisław Hozjusz, a kazania po polsku notowano od 1565 roku, co świadczy o przewadze polskojęzycznych wiernych. W kolejnych stuleciach do grona odwiedzających dołączyli m.in. biskup Marcin Kromer oraz słynny poeta i biskup Ignacy Krasicki. Co ciekawe, już w 1599 roku proboszcz Ambroży Merten prosił o przeniesienie, ponieważ nie znał języka polskiego – mowy swoich parafian.

ŚLADY DAWNYCH OBRZĘDÓW

Z olsztyńską konkatedrą wiążą się unikatowe artefakty i legendy. W jednej z przywieżowych kaplic wisi niezwykły świecznik-żyrandol w formie drewnianej głowy jelenia z autentycznym porożem, pochodzący z końca XVI wieku. Według lokalnej legendy są to rogi byka jelenia, który podczas polowania został ranny i w panice trafił do miasta, gdzie wbiegł przez otwarte drzwi wprost do kościoła i tam padł martwy. Mieszczanie dla upamiętnienia tego zdarzenia polecili zawiesić w miejscu śmierci jelenia symboliczny żyrandol z jego rogami.

Inną ciekawostką są tajemnicze dołki w cegłach przy wejściu w przyziemiu wieży, wyglądające jak wydrążone łyżką. Okazuje się, że są to ślady dawnych obrzędów:

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od dnia 09.07.2025 r. do dnia 30.07.2025 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży i dzierżawy.

80625opb1-a-M

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:
- nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, położonych w Iławie przy ul. Plażowej i Jagiellończyka
- nieruchomości przeznaczonych do oddania w użytkowanie wieczyste w trybie bezprzetargowym, położonych w Iławie przy ul. Kościuszki.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

4525otzi-a-M

eprasa.pl 0527e597f7

W katedrze modlił się sam Mikołaj Kopernik

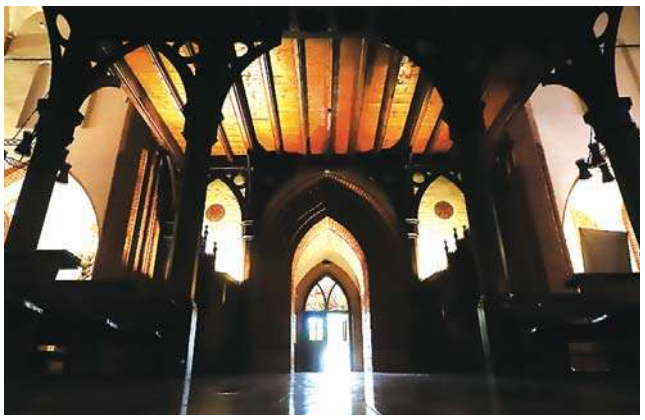

Świątynia kilka razy cudem uniknęła zniszczenia

Na belce tęczowej wisi monumentalny krucyfiks o wysokości aż 4,75 metra

tzw. świdry ogniowe, czyli miejsca rozpalania nowego ognia w Wielką Sobotę. Iskry krzesane u progu kościoła służyły zapaleniu paschału, stąd nadpalone wgłębienia w murze, co jest dziś rzadko spotykanym reliktem dawnej liturgii.

ŚWIADEK WIARY I HISTORII

W świątyni znajdują się też zabytkowe elementy wyposażenia o wysokiej wartości historycznej. Na belce tęczowej wisi monumentalny krucyfiks o wysokości aż 4,75 metra, wyrzeźbiony około 1680 roku przez znanego artystę Izaaka Rigę z Królewca. W posadzce prezbiterium odkryto krypty grzebalne; współcześnie jedną z nich (pod wieżą) ponownie udostępniono i urządzono tam kaplicę grobową biskupów warmińskich.

Wejście do krypty zdobią wykonane w brązie drzwi z płaskorzeźbami przedstawiającymi złożenie do grobu i zmartwychwstanie Chrystusa – dzieło rzeźbiarza Gustawa Zemły z 2000 roku. Obecnie spoczywają tam warmińscy arcybiskupi Edmund Piszcz i Wojciech Ziemba. W południowej kaplicy przechowywany jest cenny relikwiarz św. Wojciecha, sprowadzony do Olsztyna w 1980 roku przez biskupa Józefa Glempa. Ponadto na ścianie prezbiterium zachowało się gotyckie tabernakulum ścienne z XIV-XV wieku z oryginalną kratą i polichromią.

KATEDRA PRZETRWAŁA CUDEM

W dziejach świątyni nie brakowało dramatycznych momentów, ale i cudownych ocaleń. W 1620 roku wielki pożar strawił większość zabudowy Olsztyna, jednak kościół św. Jakuba oraz zamek ocalały nienaruszone. Pod koniec II wojny światowej, w styczniu 1945 roku, gdy do miasta wkroczyła Armia Czerwona, proboszcz ksiądz Jan Hanowski dokonał niezwykłego czynu: uzyskał od sowieckiego komendanta pisemny zakaz palenia olsztyńskich kościołów. Dzięki temu mimo licznych podpaleń wokół zarówno katedra św. Jakuba, jak i inne świątynie Olsztyna uniknęły zniszczenia. W archidiecezjalnym archiwum zachowały się dwa pożółkłe świstki papieru z odręczną notatką po rosyjsku: „Церкви не żечь” (Kościołów nie palić), datowane na 21 stycznia 1945 roku.

WYJĄTKOWY ORGANISTA

Do ciekawostek należy dodać również rolę, jaką kościół pełnił w życiu kulturalnym. W latach 1898-1900 posadę organisty piastował tu Feliks Nowowiejski, późniejszy wybitny kompozytor; to właśnie on stworzył słynną melodię do pieśni „Rota”. Do dziś latem w bazylice odbywają się festiwale muzyki organowej, a katedra stanowi stały punkt na turystycznej mapie miasta.

O randze świątyni świadczą też wizyty papieskie: 6 czerwca 1991 roku modlił się tu Jan Paweł II, a na pamiątkę tej pielgrzymki główne drzwi wejściowe ozdobiono tzw. drzwiami papieskimi. Dziś olsztyńska bazylika konkatedralna, oznaczona symbolem muszli św. Jakuba, leży na europejskim szlaku Camino de Santiago (Drogi św. Jakuba); odległość z Olsztyna do grobu św. Jakuba w hiszpańskim Santiago de Compostela wynosi 3695 kilometrów.

ODKRYWANA NA NOWO

Olsztyńska katedra to znacznie więcej niż tylko budynek. To żywy pomnik historii, wiary i kultury, który przez wieki był świadkiem najważniejszych wydarzeń w dziejach Warmii. Dzięki ostatnim pracom konserwatorskim jej piękno i bogactwo znów są w pełni dostępne; znów można podziwiać kunszt dawnych mistrzów. Odnowiona konkatedra św. Jakuba to prawdziwy skarb Olsztyna, który warto odkryć na nowo.

JAN BERDYCKI

JUTRO PRZEKROCZĄ GRANICĘ LITWY

Pielgrzymi z Warmii nie zwalniają kroku – zmierzają do Wilna, pokonując kolejne kilometry. Wszędzie są przyjmowani z wielką serdecznością. Już jutro przekroczą granicę Litwy, kończąc polski etap wędrówki.

Pielgrzymi z Warmii nie zwalniają kroku – z każdym dniem zbliżają się do Wilna, pokonując kolejne kilometry w słońcu i w deszczu. Jak relacjonuje ks. Jarosław Dobrzeniecki, przewodnik pielgrzymki i jej już jedenastokrotny uczestnik, w poniedziałek 7 lipca pielgrzymi szli z Węgorzewa do Grabowa.

— Szliśmy około 37 kilometrów. Większość nocowała w domach prywatnych, które zaprosiły pielgrzymów do siebie, ale też część spała w szkole. Pogoda była sympatyczna. Dużo chłodu, drobny deszcz — mówi ksiądz. We wtorek, 8 lipca, pątnicy dotarli do Gołdapi, gdzie zatrzymali się przy parafii na posiłek, a potem ruszyli dalej do Dubeninek, gdzie zaplanowano kolejny nocleg. — Nocujemy tu od lat, gospodarze przyjmują nas z wielką gościnnością — dodaje ksiądz.

Z informacji przekazanych nam przez pielgrzymów wynika, że codziennie ktoś nowy dołącza do grupy. — Z różnych powodów, nie każdy może sobie pozwolić na pełne dziesięć dni drogi, więc wiele osób dołącza choćby na jeden etap. Tak będzie aż do granicy — podkreśla ks. Dobrzeniecki. — W dotychczasowej drodze nie wydarzyło się nic wielkiego, ale właśnie w tej zwyczajności, w modlitwie, rozmowach i spotkaniach z ludźmi jest siła pielgrzymowania — relacjonuje nam przewodnik pielgrzymki.

Już jutro, 10 lipca, pątnicy przekroczą polsko-litewską granicę i rozpoczną ostatni etap wędrówki. Do Wilna dotrą 15 lipca, by uklęknąć przed obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej, do którego co roku z Warmii wędrują setki wiernych. Tegoroczna pielgrzymka jest już trzydziestą trzecią z Warmii, liczy około stu osób, a trasa wynosi ponad 370 kilometrów. W tym roku pielgrzymi idą pod hasłem „Pielgrzymi Nadziei”, nawiązując do Roku Jubileuszowego – Roku Łaski.

JAN BERDYCKI

OLSZTYN Z NOWĄ ATRAKCJĄ TURYSTYCZNĄ

Baśniowe figurki, które można podziwiać w różnych miejscach miasta, stały się oficjalną atrakcją Olsztyna. Przy okazji przygotowano okolicznościowe wydawnictwo.

Rzeźby to efekt projektu „Tropami baśni i legend z Warmii i Mazur — niewielkie formy rzeźbiarskie w przestrzeni miejskiej” zrealizowanego w ramach ubiegłorocznej edycji olsztyńskiego budżetu obywatelskiego. Zakładał on ustawienie w charakterystycznych punktach Starego Miasta i Śródmieścia piętnastu odlewów rzeźb z brązu o wysokości około 40 centymetrów.

– Autorem projektu był Jarosław Łaskarzewski, zaś same figurki wyrzeźbił olsztyński artysta Dawid Gołębiowski – informuje Sylwia Naruszewicz, dyrektor ratuszowego wydziału kultury.

Jak informowali pomysłodawcy projektu, rzeźby

nawiązują do baśni, legend, mitów i przekazów z terenów znajdujących się w obrębie historycznych granic Warmii i Mazur.

Wystarczy dłuższy spacer po starówce i okolicach, żeby zobaczyć Kobietę o Bursztynowych Włosach, Kłobuka, Kamienną Dłoń, Czarownicę znad Bełdan, Królową Jezior, Czarta z Tałckiego Bagna, Titelitury, Barstuka, Karczmarkę z Nakomiad, Ałnę, Diabelską Kładkę, Smętka, Perkuna, Królową Róż i Topnika.

– Każdą z rzeźb umieszczono w charakterystycznym miejscu, tak by wtopiła się w miejską przestrzeń, ale jednocześnie przyciągnęła wzrok przechodniów – dodaje Sylwia Naruszewicz.

Przygotowane zostało również okolicznościowe wydawnictwo w papierowej i elektronicznej wersji, które ma promować wśród mieszkańców i turystów tę inicjatywę. Książeczki z opisem postaci i mapką są do nabycia w punkcie Informacji Turystycznej przy Wysokiej Bramie (ulica Staromiejska 1).

Najsłynniejsze miejskie figurki znajdują się we Wrocławiu. To krasnale. Swoimi korzeniami skrzaty sięgają lat 80. XX wieku i ruchu Pomarańczowej Alternatywy, który za pomocą graffiti z krasnalami w pokojowy i humorystyczny sposób walczył z komunizmem. Obecnie we Wrocławiu może być nawet 800 krasnoludków.

GS

eprasa.pl 0527e597f7

MILIONY NA SZLAK WODNY PISA – NAREW

BLISKO 129 MILIONÓW ZŁOTYCH DOFINANSOWANIA OTRZYMA PROJEKT BUDOWY NOWEJ INFRASTRUKTURY SZLAKU WODNEGO PISA – NAREW – POINFORMOWAŁO MINISTERSTWO FUNDUSZY I POLITYKI REGIONALNEJ. INWESTYCJA ZAKOŃCZY SIĘ W 2028 ROKU.

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR) wskazało, że na mapie turystycznych atrakcji Polski Wschodniej pojawi się kolejna perełka: szlak aktywnej turystyki wodnej Pisa – Narew. Inwestycja obejmie tereny trzech województw: podlaskiego, warmińsko-mazurskiego i mazowieckiego. Ministerstwo dodało, że wzdłuż szlaku powstanie infrastruktura zaspokajająca potrzeby kajakarzy: nowe przystanie, pomosty, miejsca do wodowania kajaków, wieże widokowe, slipy (pochylnie do wodowania łodzi) oraz miejsca rekreacji. Szlak zostanie spójnie i czytelnie oznakowany, powstaną pola namiotowe i miejsca obsługi kamperów. Infrastruktura będzie dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Fot. archiwum GO

Wzdłuż szlaku ma powstać infrastruktura służąca kajakarzom

PRZYKŁAD ZRÓWNOWAŻONEJ TURYSTYKI

„To nie tylko nowa atrakcja turystyczna, ale także szansa na ożywienie ruchu turystycznego i rozwój gospodarczy w regionach. To dobry przykład zrównoważonej turystyki – nie szkodzącej przyrodzie, wykorzystującej naturalny potencjał regionów, wspierającej lokalną społeczność i przedsiębiorczość" – podkreśliło ministerstwo.

Resort poinformował, że projekt budowy nowego szlaku wodnego Pisa – Narew otrzyma blisko 129 milionów złotych dofinansowania ze środków UE. Zakłada on zagospodarowanie sieci szlaków wodnych o łącznej długości około 350 kilometrów. Budowa szlaku potrwa do końca 2028 roku. „Łączna wartość inwestycji to 152,2 miliona złotych, z czego dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na lata 2021-2027 w ramach działania Zrównoważona turystyka to blisko 129 milionów złotych" – zaznaczył resort.

Przypomniał, że dofinansowanie można było uzyskać na projekty, które zakładają stworzenie ponadregionalnych produktów turystycznych, takich jak tematyczne szlaki. O unijne wsparcie mogły starać się samorządy województw z obszaru Polski Wschodniej, które nawiązały współpracę z partnerami z minimum dwóch różnych regionów.

Jak wskazało MFiPR, otrzymane w ramach wsparcia pieniądze mogą być przeznaczone m.in. na modernizację lub budowę turystycznej infrastruktury, zakup wyposażenia i rozwój technicznego zaplecza, cyfryzację turystycznej oferty, a także działania informacyjne, promocyjne i edukacyjne.

DUŻY BUDŻET

Program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej na lata 2021-2027 to kontynuacja wsparcia rozwoju wschodnich województw naszego kraju: warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego oraz regionalnej części województwa mazowieckiego (bez Warszawy i 9 otaczających ją powiatów).

Budżet programu wynosi 2,65 miliarda euro.

PAP

DWA TYSIĄCE MIEJSC W AKADEMIKACH UNIWERSYTETU

Fot. Andrzej Sprzączak

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie przygotował dla studentów ponad 2 tysiące miejsc w akademikach. Studenci mogą być zakwaterowani w 3-, 2- i 1-osobowych pokojach. Koszt miesięczny zakwaterowania wynosi od 550 zł do 1250 zł — poinformowała uczelnia.

Jak przekazał rzecznik Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Norbert Kaczan, ubieganie się o miejsce w akademikach odbywa się w kilku etapach.

Dwa z nich już się zakończyły. I etap, który trwał od 2 do 22 czerwca był adresowany do osób, które już studiują w UWM. Drugi etap, który odbywał się od 1 do 4 lipca był rekrutacją uzupełniającą, na prośbę samych studentów, którzy z różnych powodów nie złożyli wniosku o przydział miejsca w pierwszym terminie.

Trzeci etap rozpocznie się 17 lipca i będzie trwał do 7 sierpnia. Postępowanie jest skierowane do kandydatów kwalifikowanych do przyjęcia na studia. Z kolei rekrutacja dla obcokrajowców potrwa do 31 sierpnia.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie dysponuje 2077 miejscami w 10 akademikach.

— Do tej pory przydzieliliśmy 1462 miejsca. Przed nami rekrutacja dla kandydatów na studia oraz trwająca do końca sierpnia rekrutacja dla obcokrajowców. Liczymy, że tak jak w poprzednich latach, w październiku będziemy mieli pełne obłożenie — poinformował rzecznik uczelni.

Opłaty miesięczne za miejsce w akademiku są zróżnicowane i są uwarunkowane standardem. Za pokój 3-osobowy opłaty wynoszą od 550 do 630 zł od osoby; za miejsce w pokoju 2-osobowym zapłacić trzeba od 620 do 700 zł; za jedynkę opłata miesięczna wynosi od 1150 do 1250 zł.

Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie studiuje ponad 16 tys. studentów. Uczelnia ma 15 wydziałów oraz Szkołę Zdrowia Publicznego i filię w Ełku. Studenci mogą studiować na ok. 70 kierunkach.

PAP

eprasa.pl 0527e597f7

TYSIĄCE SPRAWDZIANÓW PAMIĘCI, LOGICZNEGO MYŚLENIA, ODPORNOŚCI NA STRES

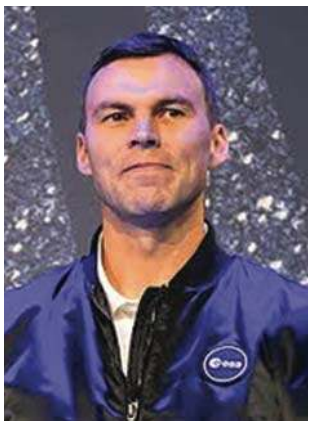

Marcus Wandt:
— Byłem pilotem myśliwca

MARCUS WANDT TO SZWEDZKI ASTRONAUTA, KTÓRY RAZEM ZE SŁAWOSZEM UZNAŃSKIM-WIŚNIEWSKIM ZOSTAŁ WYBRANY PRZEZ EUROPEJSKĄ AGENCJĘ KOSMICZNĄ DO LOTU W KOSMOS W RAMACH PROGRAMU AXIOM. SPĘDZIŁ W PRZESTRZENI KOSMICZNEJ PONAD TRZY TYGODNIE W TRAKCIE MISJI AX-3, KTÓRA POPRZEDZAŁA LOT POLAKA.

— Startowałeś razem ze Sławoszem w selekcji do programu Axiom. Było was ponad 20 tysięcy, a miało zostać 17. Co trzeba było zrobić i jakim trzeba było być, by zostać wybranym?

— Sławosz i ja byliśmy wśród ponad 22 tysięcy kandydatów, którzy zgłosili się do misji Axiom 3 i 4. Każdy z nas ma za sobą półtora roku wszelkich możliwych testów. Badano nasze zdrowie, ciało, zręczność. Tysiące sprawdzianów pamięci, logicznego myślenia, odporności na krańcowy stres, pracy w zespole. Na każdym etapie odpadali kolejni. Na rozmowę kwalifikacyjną trafiliśmy dopiero, gdy zostało nas 25. W istocie dopiero wtedy mieliśmy czas, by bliżej się nawzajem poznać. To, że zostanę wybrany do pierwszej załogi, było dla mnie czymś zupełnie nieprawdopodobnym.

— Byłeś pilotem wojskowym. Myślisz, że to doświadczenie ci pomogło?

— Byłem pilotem myśliwca. Mam za sobą kilka bojowych misji nad Libią. Potem trafiłem do USA do szkoły pilotów testowych US Navy. Na kilka lat przed złożeniem aplikacji do Europejskiej Agencji Kosmicznej zacząłem testować nowe maszyny w SAAB. Gdy spojrzysz na „naszą klasę", są wśród nas piloci wojskowi, piloci testowi i naukowcy. To, co nas łączy, to wykształcenie. Wszyscy ukończyliśmy studia w zakresie nauk ścisłych lub technologii, a każdy z nas świetnie pracuje w małym zespole. Każdy z nas ma również doświadczenie ekspedycyjne w trudnym lub izolowanym środowisku. Jeśli zatem jesteś testowym pilotem Gripena (szwedzki samolot myśliwski - PAP), masz takie same szanse na lot w kosmos jak np. meteorolog, który zimował w bazie naukowej na Svalbardzie. Na ISS, a tym bardziej w statku kosmicznym, nie ma miejsca na jakąkolwiek intymność. Spędzamy razem każdą jedną minutę i musimy ze sobą nawzajem wytrzymać.

— Czy astronauta ESA wie, z kim poleci w kosmos?

— Wręcz przeciwnie. Zwłaszcza będąc astronautą z Europy, niezmiernie rzadko wiesz, do jakiej załogi dołączysz. W zespole mogą być przecież koledzy z NASA, Roskosmosu czy japońskiej agencji JAXA. Członkowie zespołów dobierani są tak, by to właśnie zespół pracował jak najlepiej. Dopiero gdy załoga jest dopasowana, zaczyna się tworzenie z nas jednego organizmu. Przechodzimy wspólne szkolenia na statku Dragon, symulatorach rakiety Falcon, na pamięć uczymy się stacji ISS.

— Czyli najważniejsze są procedury.

— Otóż to. Ponieważ nie wiesz, na kogo trafisz, to perfekcyjna znajomość tysięcy procedur zapewnia bezpieczną i sprawną pracę zarówno w trakcie lotu, jak i podczas pobytu na stacji i powrotu na Ziemię. Jeśli pojawia się przed astronautą jakieś zadanie, wyzwanie czy nawet najzwyklejsza czynność do wykonania, jest na to procedura. Otwierasz katalog, wynajdujesz właściwy rozdział i czytając krok po kroku dochodzisz do zamierzonego końca.

— Nawet na „puszczanie bąków"?

— Hahaha! Złapałeś mnie. Na „puszczanie bąków" nie ma procedury. Jeśli złapie cię taka potrzeba, po prostu to robisz, a koleżanki i koledzy w statku czy na stacji muszą to znieść. Nie przejmowałbym się jednak za bardzo, bo sprawdziliśmy się wielokrotnie w dużo bardziej krępujących sytuacjach.

— W toalecie?

— To chyba jedyne miejsce na całej Międzynarodowej Stacji Kosmicznej, gdzie możesz przez chwilę zostać sam ze sobą. Co prawda, członkowie zespołu są kilkadziesiąt centymetrów od ciebie, ale za ścianą i zamkniętymi drzwiami. Ale na to, co za tymi drzwiami się dzieje, mamy już procedury, które trenowaliśmy naprawdę dziesiątki, jeśli nie setki razy.

— Ciasno?

— Wszystko na ISS jest małe i ciasne, ale dzięki temu, że na orbicie nie ma grawitacji, zajmowana powierzchnia przestaje być istotna. Znaczenia nabiera objętość i trzy wymiary, w których fuknjonujemy. Każdy z członków załogi ma nawet swoje łóżko, które wcale nie musi - tak jak na Ziemi - być poziome. Możesz doskonale wyspać się na stojąco. Pod tym względem jest nam znacznie bardziej komfortowo niż marynarzom na okrętach podwodnych, którzy często dzielą koję, śpiąc na niej na zmianę z innym członkiem załogi.

— Poznałeś Sławosza. Co ze wspólnych przygotowań zapamiętałeś najlepiej?

— Najpierw musieliśmy się wszyscy dobrze nauczyć wymawiać jego imię. Moje jest proste, a nie jesteśmy postaciami z filmu „Top Gun", by posługiwać się pseudonimami jak „Maverick" czy „Goose". Teraz jego każdy członek załogi i kontrolerzy misji świetnie sobie z nim radzą, choć na pewno nie jest to łatwe - co to, to nie.

— Czuję, że mamy ze Sławoszem coś wspólnego. Poczułem to w pierwszej chwili, gdy się poznaliśmy. To podobny rodzaj energii. Obaj jesteśmy otwarci, radośni, uśmiechnięci. Sławosz ma świetną cechę, którą podziwiam - potrafi być niesamowicie poważny i skupiony, sprawiając wrażenie, że nie traktuje siebie i swojego zadania aż tak zasadniczo. Ma dystans i wnosi dużo spokoju. To szczególnie cenna umiejętność dla każdego zespołu.

MIESZKO CZARNECKI/PAP

eprasa.pl 0527e597f7

EMERYTURA TO CZAS NA SPEŁNIANIE SIĘ

Mówią, że aktywny senior to szczęśliwy senior. Co jeszcze sprawia naszym drogim seniorom radość? Co powoduje, że chcą na emeryturze spędzać czas w swoim towarzystwie, mieć marzenia i pasje. Bez czego po prostu nie potrafią żyć?

Adam Kureński:

— Uważam, że każdy człowiek ma jakieś ukryte talenty. A współczesne czasy na szczęście sprzyjają rozwojowi zainteresowań. Warto więc realizować swoje pasje. Hobby bowiem pomaga racjonalnie zagospodarować każdy dzień, rozwija interpersonalne relacje i pomaga w samoakceptacji. Niektóre zajęcia przynoszą naprawdę satysfakcję. To najwyższy czas na to, aby wcielić w życie uśpione pomysły. Ja, będąc na emeryturze, powróciłem do swojej rowerowej pasji. Oczywiście początki były trudne, bo po 20 latach z samochodu przesiadłem się na rower. Po pierwszej przejażdżce myślałem, że umrę. Wszystkie mięśnie mnie bolały. Nie poddałem się i teraz potrafię i 30 kilometrów zrobić. Żona w domu się śmieje, że ten rower to teraz moje uzależnienie. Każdego dnia staram się przejechać podobny dystans. Dzięki tej aktywności czuję się lepiej, jestem zdrowszy, nie bolą mnie stawy i kręgosłup. Zdradzę, że udało mi się schudnąć kilkanaście kilogramów. Czuję się o 20 lat młodszy. Takie uzależnienie polecam każdemu!

Zofia Myszczyńska:

— Pasja wypełnia moje życie. To dla mnie oderwanie się od rzeczywistości i alternatywa na nudę. Robienie tego, co kocham, co daje mi satysfakcję i radość. Wzbogaca moje życie i pozwala choć na chwilę stać się kimś zupełnie innym niż tylko szarym człowiekiem. Uzależniłam się od moich robótek ręcznych. Potrafię z kawałka włóczki wyczarować nie tylko skarpetki, ale też zabawki, owoce, warzywa czy kwiaty. Mam satysfakcję, kiedy widzę radość obdarowanego moimi pracami. W swoim domu mam wiele rzeczy zrobionych własnoręcznie. Moje dzieci i wnuki są już dorosłe, ja jestem na emeryturze. Początkowo nudziłam się, chodziłam do sklepów i do koleżanek. W internecie zobaczyłam, jak kobiety wyplatają różne rzeczy z papierowej wikliny. Postanowiłam spróbować. I teraz aż trudno wyjść mi z domu, bo tyle mam pomysłów na różne rzeczy. Cały czas się uczę, jednak jestem dumna z siebie, że robię takie niepowtarzalne cudeńka. Dzieci i wnuki się nimi zachwycają. Często oddaję moje rzeczy na różne akcje charytatywne. Znów czuję się potrzebna.

Fot. PAP

Seniorzy, jeżeli zdrowie im na to pozwala, chcą być aktywni także na emeryturze

Wanda Rochmalska:

— Odkąd sięgam pamięcią, w moich marzeniach zawsze był wspaniały ogród. Piękny, kolorowy, pełen kwiatów, zadbany, wręcz wypieszczony i dopracowany w każdym szczególe. Moje marzenie spełniło się kilkanaście lat temu, gdy przeszłam na zasłużoną emeryturę, ale dopiero dziś mogę powiedzieć, że mój ogród stał się taki, jak go sobie wyobrażałam. Dojrzewał razem ze mną, czekał, aż będę mogła poświęcić mu odpowiednio dużo uwagi, zająć się nim i pielęgnować każdego dnia. Stało się to możliwe dopiero gdy dzieci dorosły, usamodzielniły się, a ja zyskałam wtedy czas dla siebie. I wówczas moje myśli w naturalny sposób zwróciły się w kierunku ogrodu. Po oczyszczeniu i przygotowaniu terenu przyszedł czas na aranżacje. Ten etap był dla mnie okresem wielkich emocji: radości, a zarazem napięcia. Oczywiście także i pracy, bo zrobić trzeba było wszystko: od nasadzeń drzew, krzewów i bylin po wykonanie oczka wodnego i kaskady. Teraz mogę chwalić się swoim ogrodem. Tak oto mój ogród wychodzi w świat, jest rozpoznawany, a nawet powielany w wielu elementach. To teraz moja wielka radość i satysfakcja.

Ryszard Rodziewicz:

— Moją największą pasją jest pszczelarstwo. To hobby i styl życia. Trzeba dobrze znać obyczaje i potrzeby pszczół. Czasem dać się użądlić, czasem posłuchać ich śpiewu. Pszczelarz musi je naprawdę kochać, by dobrze się nimi opiekować. Pszczoły odwdzięczą się za tę miłość, oddając mu swój największy skarb — miód. Swoją pasją zaraziłem się od ojca. To on pokazał mi, jak trzeba obchodzić się z pszczołami, co robić, żeby nie uciekły, a dawały jak najwięcej miodu. To pasja, która mnie uspokaja, wycisza. To pszczoły nauczyły mnie cierpliwości i zaufania. Zajmuję się nimi już ponad 20 lat i wiem, że to nie jest dochodowy interes. Gdybym nie miał emerytury, ciężko byłoby zarobić na chleb, produkując miód. Musiałbym okradać pszczoły z całych zapasów. A tego robić nie wolno, bo w ten sposób skazywałbym je na śmierć podczas zimy. Gdyby nie pszczoły, wiele roślin nie owocowałoby i nie wytwarzałoby nasion. Cieszę się, że moją pasją zaraził się wnuk. Podobnie jak mój tata, teraz ja przekazuję mu całą swoją wiedzę na temat pszczelarstwa.

Ewa Czaplicka:

— Gotowanie to moja pasja i ogromna radość w życiu. Dzień, który spędzam poza kuchnią, to dla mnie dzień stracony! Gotowania tradycyjnych potraw nauczyłam się od mamy i babci. Gotowanie i częstowanie innych od dziecka było moją pasją. Kiedy byłam młodsza, pomagałam mamie i babci w kuchni, a czasem nawet przygotowywałam całe danie sama. Gdy wyszłam za mąż, gotowanie stało się integralną częścią mojego życia. Potem gotowałam dla dzieci i wnuków. Czasem znajomi proszą mnie o przygotowanie jakichś potraw. Jestem szczęśliwa, kiedy wszystkim smakuje. A już na imieniny, urodziny i święta przygotowuję takie dania, że aż szkoda ich jeść, bo czasem wyglądają jak dzieła sztuki.

JOANNA KARZYŃSKA

NIE SZTUKĄ JEST POKOCHAĆ, SZTUKĄ JEST WYTRWAĆ

Takiej miłości można im tylko pozazdrościć. Pół wieku temu jako narzeczeni przyrzekli sobie, że uczynią wszystko, aby ich małżeństwo było zgodne, szczęśliwe i trwałe. Przepełnieni miłością oraz wzajemnym zaufaniem powiedzieli sobie „tak" i włożyli sobie wzajemnie na palce obrączki. Słowa dotrzymali. W swojej przysiędze wytrwali całe 50 lat. Jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego należy do uroczystości, które zawsze przeżywa się z wielkim wzruszeniem. Tak było i tym razem.

W sali ślubów Urzędu Stanu Cywilnego w Piszu odbyła się wyjątkowa uroczystość wręczenia podziękowań za długie i zgodne pożycie małżeńskie. Złote gody świętowało sześć par z Pisza: Jan i Helena Antoszewscy, Zdzisław i Elżbieta Cwalinowie, Wiesław i Halina Marchlińscy, Stanisław i Halina Ruszczykowie, Stanisław i Stanisława Paprotowie oraz Jan i Elżbieta Samulowie.

Fot. UM Pisz

Pięćdziesiąta rocznica ślubu to szczególna okazja do tego, aby się zatrzymać i spojrzeć wstecz na to, co zostało osiągnięte podczas wspólnego życia. Wspólna historia jubilatów, pełna oddania, wyrozumiałości i codziennej troski o siebie nawzajem, to piękny przykład dla młodszych pokoleń. Małżonkom celebrującym tego dnia 50 lat razem burmistrz Dariusz Kiński wręczył Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez prezydenta RP. Nie zabrakło też listów gratulacyjnych, serdecznych życzeń i kwiatów.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl 0527e597f7

PATRZĘ NA ŻYCIE Z DYSTANSEM

Kobieta, w której drzemie ogromna siła... Przezwycięża trudności, nigdy się nie poddaje, z uśmiechem na ustach i sercem na dłoni jest zawsze tam, gdzie potrzeba pomocy. Kobieta o pięknym wnętrzu, z pasją i nadzieją, że w życiu wszystko dzieje się po coś...

Kiedy jesteśmy dziećmi, interesuje nas wszystko. Pasja, ciekawość i entuzjazm towarzyszą nam na każdym kroku. Jako dorośli wszystko już wiemy, niewiele potrafi nas zaskoczyć czy porwać do reszty. Jako dorośli ludzie znajdujemy w życiu pasję, która daje nam radość. Taką pasję odnalazła Stanisława Krystkiewicz.

Pani Stanisława ma 67 lat, a od 6 lat jest na emeryturze. To wspaniała mama dwójki dzieci, kochana babcia trójki wnuków. Kobieta pełna pasji, planów i marzeń.

CZŁOWIEK MUSI MIEĆ PASJĘ

Nie można żyć jednak bez jakiejkolwiek pasji. Pani Stanisława o tym doskonale wie, bo ma w życiu takie. Od dziecka lubiła poznawać nowe miejsca, podróżować i pomagać ludziom. Od 6 lat zbiera śnieżne kule. Początkowo z aniołami, teraz jednak w szkle zamknięte są różne miasta.

— Uznaję swoją pasję za istotną i integralną część życia — mówi.— Dzięki niej buduję swoją tożsamość oraz pozytywne poczucie własnej wartości. Pozostaje ona w harmonii z innymi moimi zajęciami i obowiązkami. Daje przyjemność i satysfakcję, przyczynia się do utrzymania dobrego samopoczucia i nastroju. Pozwala mi doświadczyć przyjemnego stanu skupienia na zadaniu i zaangażowania w jego realizację. Życie bez pasji byłoby nudne. Pasja nie musi oznaczać wielkich czynów. Pasją mogą być codzienne czynności, które sprawiają nam radość. Pasją może być dekorowanie albo prace w ogrodzie. Może to być bieganie albo czytanie książek. Pasją może być gotowanie, łowienie ryb, spacer z pupilem albo malowanie paznokci. Może być nią wszystko, ale najważniejsze jest to, żeby ta pasja była obecna w naszym życiu. Moją ogromną pasją są podróże i śnieżne kule, które kupuję we wszystkich miejscach, które odwiedzam. Również rodzina i znajomi przywożą mi ze wszystkich podróży takie właśnie kule. Kiedy otrzymuję kulę z jakimś nieznanym mi miejscem, to siadam do komputera i szukam informacji na jego temat.

KOLEKCJA ŚNIEŻNYCH KUL

Kolejną pasją pani Stanisławy są podróże. Chęć poznawania nowych kultur, obcowanie z ludźmi z różnych zakątków świata, odkrywanie nowych terenów, roślinności, zwierząt – to wszystko sprawia, że żyje. Nieważne, czy jest to podróż na koniec świata, podróż po Europie czy podróż do Warszawy. Każda jest dla niej wyjątkowa. Z każdej podróży przywozi też śnieżną kulę. Jej kolekcja liczy już około 600 egzemplarzy; połowa z nich to pamiątki z różnych miejsc.

— Przed jakąkolwiek podróżą czuję motyle w brzuchu i kocham to. To uczucie wręcz nie do opisania. — Śmieje się. — Podróżowanie niesamowicie uczy, a jako że jestem osobą wrażliwą, to każdą podróż analizuję 100 razy, analizuję wszystko i wczuwam się. Często słyszę pytania o to, czy takie podróżowanie mi się nie nudzi. Jasne, że pasje się czasem wypalają, ale mam w sobie tak silną żądzę poznawania świata, odkrywania nowych dla mnie miejsc, że moja odpowiedź zawsze brzmi tak samo: „Nie, wręcz przeciwnie...". Moim marzeniem jest zobaczyć jak najwięcej miejsc na świecie. Jest przecież tyle pięknych, wartych odwiedzenia, poznania, odkrycia. Kiedy wyjeżdżamy w podróż, mamy możliwość spojrzenia na własne życie z dystansu. Oddalamy się od miejsca, które bardzo dobrze znamy, i przenosimy się w nową przestrzeń, której musimy się nauczyć. Doświadczamy siebie w zupełnie nowych okolicznościach. Podróże pomagają przewartościować, otwierać lub zamykać pewne etapy w życiu. To jest sposób na pobudzenie kreatywności, na znalezienie rozwiązań trudnych dla nas sytuacji, wyszukiwanie nowych ścieżek. Podróżując, można odkryć nie tylko nowe kultury i miejsca, ale także samego siebie. Odkąd jestem na emeryturze, mogę więcej podróżować... Dzieci się ze mnie śmieją, że popadłam w jakąś obsesję podróżowania. Zamiast siedzieć w fotelu, robić na drutach czy opiekować się wnukami, ja wciąż siedzę na walizkach.

Fot. prywatne archiwum

> PODRÓŻE POMAGAJĄ PRZEWARTOŚCIOWAĆ, OTWIERAĆ LUB ZAMYKAĆ PEWNE ETAPY W ŻYCIU. TO JEST SPOSÓB NA POBUDZENIE KREATYWNOŚCI, NA ZNALEZIENIE ROZWIĄZAŃ TRUDNYCH DLA NAS SYTUACJI, WYSZUKIWANIE NOWYCH ŚCIEŻEK. PODRÓŻUJĄC, MOŻNA ODKRYĆ NIE TYLKO NOWE KULTURY I MIEJSCA, ALE TAKŻE SAMEGO SIEBIE.

> PASJA NIE MUSI OZNACZAĆ WIELKICH CZYNÓW. PASJĄ MOGĄ BYĆ CODZIENNE CZYNNOŚCI, KTÓRE SPRAWIAJĄ NAM RADOŚĆ. PASJĄ MOŻE BYĆ DEKOROWANIE ALBO PRACE W OGRODZIE. MOŻE TO BYĆ BIEGANIE ALBO CZYTANIE KSIĄŻEK. PASJĄ MOŻE BYĆ GOTOWANIE, ŁOWIENIE RYB, SPACER Z PUPILEM ALBO MALOWANIE PAZNOKCI. MOŻE BYĆ NIĄ WSZYSTKO, ALE NAJWAŻNIEJSZE JEST TO, ŻEBY TA PASJA BYŁA OBECNA W NASZYM ŻYCIU.

WYCISKA Z ŻYCIA CO SIĘ DA

Pani Stanisława śmieje się, że poszukiwanie prawdziwej pasji czasami jest jak praca archeologa: trzeba zagłębić się w przeszłość, zebrać strzępki śladów, wydobyć zapomniane informacje, skojarzyć fakty, pogłówkować i wyciągnąć wnioski. Takiej analizie warto poddać wspomnienia z dzieciństwa. Czasem trzeba po nie sięgnąć naprawdę głęboko. Przypomnieć sobie czasy, kiedy coś nas po prostu fascynowało, coś lubiliśmy robić lub o czymś marzyliśmy. I nie przejmować się tym, co inni pomyślą, czy będzie to dla nas do czegoś przydatne, opłacalne, czy jest w tym jakiś większy sens.

— Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że moją pasją jest po prostu życie. Staram się wyciskać z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywy, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, poznawać kolejne, nowe pasje — zapewnia. — W życiu nie zawsze jest kolorowo; ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, motywują do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszmy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla siebie dobrzy, szanujmy się. Moim mottem życiowym są słowa Jana Pawła II „Nie żyje się, nie umiera się na próbę".

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 0527e597f7

NIE TYLKO DLA STRAŻAKÓW

Gwiździny w gminie Nowe Miasto Lubawskie zyskają profesjonalny kompleks sportowo-szkoleniowy dla druhów z ochotniczych straży pożarnych i młodzieżowych drużyn pożarniczych. Wójt Tomasz Waruszewski właśnie podpisał umowę na dofinansowanie inwestycji, która ruszy już wkrótce.

Pięćset tysięcy złotych – tyle wynosi dofinansowanie, które gmina Nowe Miasto Lubawskie otrzymała z budżetu samorządu województwa warmińsko-mazurskiego na budowę kompleksu sportowo-szkoleniowego. To najwyższe wsparcie spośród dotacji dla blisko 30 gmin, które w tym samym czasie podpisały podobne umowy dotyczące inwestycji w ochronę przeciwpożarową.

Fot. UM

Jak podkreśla wójt Tomasz Waruszewski, środki te pozwolą stworzyć nowoczesne zaplecze do szkolenia, treningów i integracji wszystkich jednostek OSP oraz MDP z terenu gminy. – To ważny krok w budowaniu systemu lokalnego bezpieczeństwa i wychowaniu kolejnych pokoleń strażaków, zarówno zawodowych, jak i ochotników – zaznacza samorządowiec.

W ramach inwestycji przewidziano budowę wielofunkcyjnego boiska sportowego oraz dwutorowej bieżni przystosowanej do treningów i zawodów sportowo-pożarniczych. Obiekt zostanie wyposażony w nowoczesne oświetlenie, co pozwoli na korzystanie z infrastruktury również po zmroku. Zaplanowano także montaż systemu monitoringu wizyjnego, zarówno dla bezpieczeństwa użytkowników, jak i ochrony samej infrastruktury przed ewentualnymi aktami wandalizmu.

Budowa kompleksu w Gwiździnach rozpocznie się jeszcze w tym roku. Władze gminy podkreślają, że obiekt ma służyć nie tylko strażakom ochotnikom i młodzieży z drużyn pożarniczych, ale także całej lokalnej społeczności jako przestrzeń do aktywności fizycznej i integracji.

To kolejna inwestycja, która wpisuje się w szerszy plan rozwoju infrastruktury społecznej w gminie. Nowoczesne zaplecze dla służb i młodzieży ma nie tylko poprawić bezpieczeństwo, ale też budować poczucie wspólnoty i odpowiedzialności obywatelskiej od najmłodszych lat.

AL

UWIERZYŁ I STRACIŁ TYSIĄCE ZŁOTYCH

Policjanci z Lidzbarka Warmińskiego ponownie apelują o rozwagę i ostrożność podczas korzystania z Internetu, zwłaszcza w sytuacjach związanych z inwestowaniem pieniędzy za pośrednictwem nieznanych platform. Ofiarą jednego z takich oszustw padł 71-letni mieszkaniec Lidzbarka Warmińskiego, który zaufał fałszywemu doradcy finansowemu i stracił blisko 82 000 złotych.

Mężczyzna zainteresował się inwestycjami w Internecie, które miały przynieść szybki i wysoki zysk. Po nawiązaniu kontaktu z rzekomym doradcą inwestycyjnym został poproszony o zainstalowanie w swoim telefonie aplikacji AnyDesk. To legalne narzędzie do zdalnego dostępu do urządzeń, jednak w tym przypadku zostało wykorzystane do przejęcia kontroli nad jego smartfonem.

Po uzyskaniu dostępu do urządzenia oszuści weszli na konto pokrzywdzonego i przelali jego oszczędności na swoje rachunki bankowe. Mężczyzna zorientował się, że padł ofiarą przestępstwa, dopiero gdy z jego konta zniknęły pieniądze.

ŹRÓDŁO: KPP LIDZBARK WARMIŃSKI

ZNĘCALI SIĘ NAD NAJBLIŻSZYMI. CZEKA ICH WYPROWADZKA

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Iławie zostali powiadomieni o awanturze w jednym z domów na terenie powiatu iławskiego. Pojechali na miejsce zdarzenia. Ustalili, że mężczyzna przyszedł do mieszkania, będąc pod wpływem alkoholu (okazało się, że miał 2,5 promila alkoholu w organizmie), i zaczął się głośno zachowywać. Kiedy żona zwróciła mu uwagę, zaczął być wobec niej agresywny, m.in. odepchnął ją. Dlatego kobieta w obawie o swoje zdrowie i życia poinformowała funkcjonariuszy. Ci zatrzymali agresywnego 47-latka, po czym wszczęli procedury Niebieskiej Karty oraz nakaz/zakaz, zgodnie z którą mężczyzna musiał wyprowadzić się z domu i ma zakaz zbliżania i kontaktowania się z najbliższymi.

Kolejny zatrzymany to 67-letni mieszkaniec gminy Kisielice. Po spożyciu znacznej ilości alkoholu wszczął kłótnię z żoną, zwyzywał ją i chciał pobić. Na dodatek zaczął wyganiać innych domowników z mieszkania. Wezwani funkcjonariusze

zatrzymali go. Jak się okazało, była to już kolejna tego typu awantura. Dlatego również w tym przypadku wdrożono procedurę nakaz/zakaz.

Iławscy policjanci zostali także poinformowani o nietrzeźwym mężczyźnie, który pobił idącą z nim kobietę. Okazało się, że 40-latek, idąc z partnerką, wszczął awanturę podczas której wyzywał ją, uderzył w głowę, a następnie ciągnął za włosy. Świadkowie zdarzenia ujęli go i przekazali policjantom. Jak ustalono, mieszkaniec Iławy awanturował się o klucze, których kobieta nie miała. Został zatrzymany i osadzony w policyjnej celi. Po wytrzeźwieniu dzielnicowy nakazał mu wyprowadzić się z mieszkania i zakazał zbliżać się do pokrzywdzonej.

ŹRÓDŁO: KPP

CO, GDZIE, KIEDY?

9 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn

Interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności. Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.

Godz. 10, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark

W programie:

— 11.00 – IV Turniej łuczniczy Stowarzyszenia Łuczników Pomorza „SłuP" „O Antałek Podkomorzego" – pole bitwy

— 11.00 – Drugie Mistrzostwa Palanta Grunwaldzkiego. – pole bitwy

— 11.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – X Turniej Bojowy Seniorów 40 +

— 12.00 – X Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Srebrny Miecz Grunwaldu"

— 16.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – IX Turniej Bojowy Kobiet

— 17.00 – X Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Złoty Miecz Grunwaldu"

— 20.00 – XI Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej – „Bruchenball – Grundial 2025"

— 20:30 – IV Reko Potańcówka na Polach Grunwaldu.

Godz. 11.00, Pola Grunwaldu.

10 lipca
SPOTKANIE AUTORSKIE Z ANDRZEJEM ZIEMIAŃSKIM
Olsztyn

Spotkanie autorskie z Andrzejem Ziemiańskim – pisarzem powieści science-fiction i fantasy, autorem m.in. serii Achaja.

Prowadzenie: Bożena Kraczkowska

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

10 lipca
WAKACYJNE CZWARTKI Z MIKOŁAJEM KOPERNIKIEM
Olsztyn

W programie:

— Zwiedzanie zamku z Mikołajem Kopernikiem.

— Spektakl Olsztyńskiego Teatru Lalek „O pierogowej królewnie, psotnym Kłobuku i dzyndzałkach".

— Pokaz Drużyny Wojów Bolesławowych Białozór z Olsztyna, wioska rycerska, pokazy walk i szyków, stanowisko łucznicze, szermierka, zbrojownia.

— Pokaz kowalstwa w wykonaniu Mirosława Ludy.

— Zabawy, gry, warsztaty.

Godz. 10.00, Olsztyński Zamek, ul. Zamkowa 2.

10 lipca
LATO Z MUSICONEM – INTERAKTYWNY KONCERT EDUKACYJNY
Olsztyn

Zapraszamy na niezwykły, interaktywny koncert, podczas którego uczestnicy zanurzą się w świat muzyki i zabawy dzięki Musiconowi – wyjątkowemu, instrumentowi stworzonemu z myślą o edukacji i rozwijaniu muzykalności. Podczas około godzinnego spotkania, uczestnicy poznają wyjątkowe brzmienie Musiconu, będą eksperymentować z dźwiękiem i rytmem, poznają podstawy komponowania i improwizacji, stworzą własne muzyczne utwory, nauczą się pracy w grupie i wyrażania emocji poprzez muzykę.

Godz. 10.00, Warmińsko-Mazurska Filharmonia im. F. Nowowiejskiego, ul. Głowackiego 1.

10 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark

W programie:

— 9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza

— 10.00 – IV Turniej łuczniczy „MAESTRO" – niecka obok obozu „Kuglarzy"

— 10.00 – MP Walk Rycerskich – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu"

— 13.00 – VIII Grunwaldzki Konkurs Trunków Domowych – obóz Chorągwi Ziemi Łęczyckiej

— 13.30 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" cz. II

— 14.00 – Spotkanie autorskie z Michaelem Morys-Twarowskim, autorem bestsellerów Barbarica, Chrobry Rex, Promocja najnowszej biografii Władysława Łokietka – Rex Łokietek – nowy budynek muzeum

— 16.00 – Bule (Pétanque) – Eliminacje – obóz Chorągwi K i M Gdańska

— 17.00 – M. P. w W. R. – IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" Finał

— 17.00 – Dedykacje autorskie Michaela Morys-Twarowskiego na loży turniejowej w trakcie IX TBMJ – Loża turniejowa

eprasa.pl 0527e597f7

— 18.30 – Turniej Pięcioosobowych Pocztów Rycerskich – Bojowy Turniej Chorągwi
Godz. 9.00, Pola Grunwaldu.

---

10 lipca
THE DUMPLINGS ORKIESTRA
Olsztyn

Świętuj 10-lecie The Dumplings razem z zespołem! Na tę wyjątkową okazję duet powraca z projektem z orkiestrą. Elektronika spotyka symfoniczne brzmienie, a klasyczne utwory z płyt „No Bad Days", „Sea You Later" i „RAJ" zyskują nowe życie. Do tej pory The Dumplings wydało 3 płyty. „No Bad Days", „Sea You Later" i „RAJ". Mają na koncie setki koncertów w Polsce i zagranicą. Gościli m.in. na scenie Open'er, Off Festival, Męskie Granie, Orange Festival, SXSW, Sziget, The Great Escape czy Liverpool Sound City.
Godz. 20.00, Amfiteatr im. Czesława Niemena MOK, ul. Zamkowa 1.

---

11 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark

W programie:
— 9.00 – Msza Święta w oprawie średniowiecznej Scholii Grunwaldzkiej KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
— 9.30 – III Grunwaldzki Turniej Włóczni i Tarczy
— 10.00 – XI Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich – eliminacje w Chorągwi Podolskiej
— 10.00 – XIII Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych wg XIV wiecznych traktatów – obóz Ch. Mazowiecka „Siemowita"
— 12.30 – „Grunwaldzkie Wici"
— 14.00 – XVIII Turniej łuczniczy "EFENDI" – pole bitwy po Wiciach
— 14.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – Turniej bojowy „Samowtór"
— 17.00 – Próba generalna XXVII Inscenizacji Bitwa pod Grunwaldem
— 19.00 – Mistrzostwa Polski IX Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Złoty Pas Grunwaldu"
— 19.00 – Wigilia – Akatyst ku czci Matki Bożej z procesją do ruin kaplicy pobitewnej wyjście kaplica polowa Wielkiego Mistrza
— 20.00-24.00 Grunwaldzka Scena Kulturalna cz. I. – scena „u rycerzy"; Koncert zespołu Viatores, V Grunwaldzki Turniej Bardów, Ogniste debiuty sceniczne.
Godz. 9.00, Pola Grunwaldu.

---

11 lipca
WERNISAŻ WYSTAWY RZEŹBY KAZIKA GĄSIORA „PARYŻ – OLSZTYN"
Olsztyn

Kazik Gąsior jest bytomianinem, który od czterdziestu lat mieszka w Paryżu. Czynnie uczestniczy w życiu artystycznym francuskiej stolicy. Jest autorem ponad pięciuset wystaw indywidualnych i zbiorowych. Przez ostatnie lata jego poszukiwania artystyczne skupiają się wokół pojęcia odmienności i relacji między dwoma całkowicie przeciwstawnymi światami: drewnem i kamieniem. Drewno i kamień, roślina i minerał, miękki i szorstki, ciepły i zimny. W jednym pulsuje życie, drugi jest martwy. Jednak w rzeźbach Kazika Gąsiora jedno jest częścią drugiego.
Godz. 18.00, Galeria Amfilada, ul. Dąbrowszczaków 3.

11 lipca
KINO POD CHMURKĄ W PLANECIE 11
Olsztyn

Nagrodzony Oscarem film o kuzynach, którzy wybierają się w sentymentalną podróż do Polski; reż. Jesse Eisenberg
Godz. 21.00, Hala Widowiskowo-Sportowa Urania, al. Piłsudskiego 44.

---

12 lipca
DNI GRUNWALDU 2025
Stębark

W programie:
— 9.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP – KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
— 10.00 – Przed bitewna Msza De Divisione Apostolorum (wg. formularza z 1410 r., j. łaciński) – KAPLICA polowa Wielkiego Mistrza
— 11.00 – Bule (Pétanque) – Finał – obóz Ch, K i M Gdańska
— 11.15 – XI Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – FINAŁ – plac turniejowy
— 12.30 – Apel Grunwaldzki na Wzgórzu Pomnikowym
— 14.00 – Wyjście rekonstruktorów historycznych na pole bitwy
— 15.00 – XXVII Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem
— 16.30-24.00 – Grunwaldzka Scena Kulturalna cz. II. – scena „u rycerzy; Koncerty zespołów Huskarl, Rustica, The Medievals, Ignis fire show.
Godz. 9.30, Pola Grunwaldu.

---

12 lipca
SIEWCY / CZAS BURZ
Olsztyn

W programie:
» 19.00 Sztuka krzesania ognia – warsztaty z opowieścią
» 21.00 Drzewo życia i śmierci – muzyczno-słowny spektakl opowieści
Godz. 19.00, Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie.

---

13 lipca
RAJD PIESZY „LAWENDOWE POLE – ŻNIWA"
Olsztyn

Zapraszamy na rajd pieszy pod hasłem „Lawendowe Pole - Żniwa".
W programie: udział w wydarzeniu Muzeum Żywe w Nowym Kawkowie – Lawendowe Żniwa, zwiedzanie Galerii
Przerwa oraz wypoczynek nad jeziorami w Bałągu i Szałstrach.
Godz. 7.45, Dworzec PKP Olsztyn Główny, Pl. Konstytucji 3 Maja.

---

13 lipca
DNI GRUNWALDU
Stębark

W programie:
» 8.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza
» 9.00 – Msza De Divisione Apostolorum w oprawie średniowiecznej Scholi Grunwaldzkiej (wg formularza z 1410 r., j. łaciński) Kaplica Polowa Wielkiego Mistrza
Godz. 8.30, Pola Grunwaldu.

***

Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
Wystawy stałe
wtorek-niedziela 9.00-16.00
poniedziałek – nieczynne

Mikołaj Kopernik mieszkaniec olsztyńskiego zamku
Wystawa w całości poświęcona słynnemu astronomowi. Na ekspozycji zobaczyć można m.in. tablicę astronomiczną - jedyny zachowany instrument używany przez Kopernika, dzięki któremu wyznaczył moment równonocy wiosennej, kopernikowski inkunabuł medyczny – jedyną zachowaną w zbiorach polskich książkę z biblioteki Kopernika, a także szereg listów i dokumentów napisanych przez najznamienitszego mieszkańca olsztyńskiego zamku.

Dom „Gazety Olsztyńskiej"
wtorek-niedziela 9.00-16.00
poniedziałek – nieczynne

„Gazeta Olsztyńska" (1886-1939)
Ekspozycja pokazuje historię wydawnictwa, sylwetki jego twórców oraz poruszaną na łamach pisma problematykę – historię polskiej Warmii. Na wystawie można obejrzeć unikatowe egzemplarze pisma, dokumenty i zdjęcia, elementy wyposażenia zecerni oraz maszyny drukarskie. Szczególnie cenna jest jedyna ocalała, po całkowicie zniszczonym przez Niemców wydawnictwie, pamiątka – kilkadziesiąt drukarskich czcionek. Zmodernizowana ekspozycja wzbogacona została o nowe wątki tematyczne, między innymi opinie czytelników o roli i znaczeniu pisma w kształtowaniu ich postaw życiowych. Nowa aranżacja wystawy jest stylizowana na starą drukarnię.

Olsztyn. Szkice do dziejów miasta
Głównym tematem prezentacji są ludzie, którzy swym życiem oraz działalnością miasto i jego historię tworzyli, a także osoby wybitne i znane, dla których Olsztyn był miejscem urodzenia. Na ekspozycji zobaczyć można pamiątki i dokumenty związane z Janem z Łajs, Mikołajem Kopernikiem, Łukaszem Dawidem, Albertem Nowiejskim, Michałem Bartolomowiczem, Janem Krzysztofem Geese, Piotrem Poleskim, Janem Antonim Blankiem, Erichem Mendelsohnem, Feliksem Nowowiejskim, Marią Zientarą-Malewską, Emilią Sukertową-Biedrawiną, Eugenią Śnieżko-Szafnaglową, Henrykiem Panasem, Andrzejem Wakarem, Marianem Bublewiczem i Tadeuszem Nowakowskim.

Przyznając się do polskości. Szkoły polskie na Warmii i Mazurach (1929-1939)
Wystawa ukazuje rolę szkół w kształtowaniu oraz podtrzymywaniu polskiej tożsamości i świadomości narodowej.

Okna historii. W 130-lecie powstania „Gazety Olsztyńskiej" (1886-1939)
Plenerowa wystawa fotograficzna Okna historii przygotowana została z okazji przypadającej 16 kwietnia 2016 r. 130. rocznicy ukazania się pierwszego numeru niezwykle zasłużonej dla historii polskiej Warmii, „Gazety Olsztyńskiej". We wnękach okiennych Muzeum Domu „Gazety Olsztyńskiej" – w latach 1920-1939 siedziby wydawnictwa pisma – umieszczono dwanaście zdjęć prezentujących siedzibę gazety oraz wnętrze zecerni z lat 20/30 ubiegłego wieku, założycieli i redaktorów gazety, a także członków rodziny Pieniężnych, dla których dom na obecnym Targu Rybnym był domem rodzinnym.

***

MUZEUM PRZYRODY
wtorek-niedziela 9.00-16.00
poniedziałek – nieczynne

Zwierzęta Warmii i Mazur
Na wystawie zgromadzono ponad 250 gatunków zwierząt, od żubra - największego współcześnie żyjącego, lądowego ssaka Europy, po niewielkich rozmiarów owady. Na ekspozycji można obejrzeć, między innymi, maleńkie ryjówki, wspaniałe orły, ginące już kraski, żółwia błotnego, czy dwumetrowego suma, a także wiele innych ciekawych przedstawicieli naszej fauny. Wystawę uzupełniają barwne fotogramy prezentujące różne typy siedlisk, w których występują prezentowane zwierzęta.

Obce i nowe gatunki zwierząt kręgowych w faunie Warmii i Mazur
Na wystawie zaprezentowano tzw. gatunki obce, czyli te, którym w rozprzestrzenieniu w sposób bezpośredni lub pośredni pomógł człowiek, jak np.: szczur wędrowny, jeleń sika, daniel, muflon, jenot, szop pracz, bażant szlachetny. Drugą grupę stanowią gatunki nowe, które na teren Warmii i Mazur trafiły w wyniku naturalnej ekspansji jak np.: synogarlica turecka, hełmiatka, droździk, rybitwa białoskrzydła, rybitwa białowąsa, mewa srebrzysta, łabędź krzykliwy, czapla biała, żołna.

Ptaki z różnych stron świata
Na ekspozycji przedstawiono 29 okazów ptaków pochodzących z różnych kontynentów. Faunę afrykańską reprezentują, m. in. struś afrykański, perlice, turako fioletowy. Z terenu Azji pochodzą: pawie indyjskie, bielik olbrzymi, olśniak himalajski, bażant królewski, gęś tybetańska, śnieżyca cesarska, mandarynka. Z południa Europy: sęp płowy, modrzyk, a z północy naszego kontynentu bernikla obrożna, bernikla białolica, myszołów włochaty, alka krzywonosa.

HELIOS
Środa, 9 lipca

JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / dubbing: 10:00, 10:50, 16:00
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE / napisy: 13:00, 14:30, 18:10, 19:00, 21:10
HEIDI RATUJE RYSIA / familijny / dubbing: 10:20, 14:10, 16:10
BRZYDKA SIOSTRA / napisy: 15:20, 18:30, 21:00
FOLLEMENTE. W TYM SZALEŃSTWIE JEST METODA / napisy: 14:00, 19:45
F1 / napisy: 10:30, 13:30, 16:45, 19:15, 20:30
JAK WYTRESOWAĆ SMOKA / familijny / dubbing: 12:40, 13:45, 16:30, 17:50
LILO I STITCH / familijny / dubbing: 10:15, 12:20, 14:45, 17:15
ELIO / familijny / dubbing: 11:15, 16:15
28 LAT PÓŹNIEJ / napisy: 21:00
M3GAN 2.0 / napisy: 20:10
MATERIALIŚCI / napisy: 11:45

eprasa.pl 0527e597f7

W BARTOSZYCACH ZNOWU TRENUJĄ

PIŁKA NOŻNA\\\ W poniedziałek na pierwszym treningu po krótkiej wakacyjnej przerwie spotkali się zawodnicy Victorii. W zajęciach wzięło udział 14 piłkarzy, a poprowadził je trener Rafał Solecki, który dalej postanowił „pociągnąć ten wózek".

Victora ma za sobą kolejny nerwowy sezon, bo bardzo długo była – tak jak Cresovia – zagrożona spadkiem. Ostatecznie w przypadku obu klubów z powiatu bartoszyckiego historia zakończyła się happy endem, bowiem bartoszyczanie zajęli bezpieczne miejsce w grupie 1 klasy okręgowej, natomiast ekipa z Górowa Iławeckiego przed spadkiem obroniła się w barażach.

Po sezonie trener Rafał Solecki nie ukrywał, że z różnych względów był to dla niego trudny okres, dlatego po tym, jak utrzymał zespół w okręgówce, ogłosił, że rezygnuje z posady. Ale z czasem emocje opadły, dlatego szefowie klubu ostatecznie doszli do porozumienia z dotychczasowym szkoleniowcem.

- ZA NAMI BARDZO NERWOWY SEZON, PODCZAS KTÓREGO PRAKTYCZNIE DO OSTATNIEJ KOLEJKI WSZYSTKO SIĘ WAŻYŁO - PRZYZNAJE PREZES VICTORII SEBASTIAN MURZYN.

– Co kolejka, to w tabeli były jakieś roszady. Na szczęście koniec był udany, dlatego zdecydowaliśmy ponownie postawić na Rafała, bo – mimo tej całej nerwowości – dobra końcówka rozgrywek dała nam nadzieję na to, że zespół idzie w dobrym kierunku, a nasza młodzież systematycznie robi postępy i gra coraz lepiej. Mam nadzieję, że praca Rafała będzie trafiać na podatny grunt.

A jak pozostanie w klubie tłumaczy trener Solecki? – Zadecydowała o tym postawa piłkarzy, którzy za mną się wstawili. Nie ukrywam, że było to bardzo miłe, a poza tym zostałem, bo się zżyłem z tymi chłopakami – przyznaje z uśmiechem szkoleniowiec Victorii. – Na razie daliśmy sobie pół roku, czyli rundę jesienną, żeby zobaczyć, czy faktycznie to dobre granie, które pojawiło się pod koniec ostatniego sezonu, uda się nam teraz powtórzyć. Jeśli nie, wtedy podczas zimowej przerwy potrzebna będzie zmiana trenera. Czas pokaże. Najważniejsze, że mamy już na czym budować, bo mamy solidny szkielet, dzięki czemu możemy już myśleć o lepszych wynikach.

Fot. facebook/Victoria

W poniedziałkowym treningu wzięło udział 14 piłkarzy bartoszyckiej Victorii

W pierwszym treningu udział wzięło tylko 14 piłkarzy. Dużo to czy mało? – Cóż, mamy wakacje, ale poza tym kadra mi się zmniejszyła – wyjaśnia Rafał Solecki. – Wcześniej miałem do dyspozycji ponad 30 zawodników, ale kilku z nich odeszło. Dwóch młodych wypożyczyliśmy do KS Wojciechy, by tam się ogrywali i „łapali minuty", Mateusz Orłowski chyba postanowił „zawiesić buty na kołku", a Kamil Figat przeniósł się do Gdyni. Poza tym jeden młody zawodnik przeniósł się do juniorów, a kolejny też przechodzi do juniorów, tyle że Polonii Lidzbark Warmiński.

CZY KTOŚ ICH W VICTORII ZASTĄPI, BO PRZECIEŻ STARA ZASADA LEJZORKA ROJTSZWAŃCA BRZMI: „ZWALNIAJĄ? ZNACZY BĘDĄ PRZYJMOWAĆ".

– Rzeczywiście prowadzę rozmowy z dwoma piłkarzami – zdradza trener Solecki. – Na razie nie będę ujawniał nazwisk, powiem tylko, że jeśli zdecydują się przejść do Victorii, wtedy byliby solidnym wzmocnieniem.

W sobotę bartoszyczanie rozegrają pierwszy sparing – na wyjeździe z Węgorią Węgorzewo. W środę pojadą do Pieniężna, a w kolejną sobotę zmierzą się z Orlętami Reszel (miejsce do ustalenia). Okres przygotowawczy zakończy sparing w Czerwonce. – Po nim zaczniemy sympatyczną przygodę z Wojewódzkim Pucharem Polski, bo w pierwszej rundzie podejmiemy Olimpię II Elbląg (26 lipca – red.), a tydzień później zaczną się rozgrywki ligowe, które zaczniemy od wyjazdowej potyczki z rezerwami Stomilu – kończy bartoszycki szkoleniowiec.

Niestety, przedłuża się oddanie do użytku bartoszyckiego stadionu. Według pierwotnej bardzo optymistycznej wersji piłkarze Victorii mieli wejść na nową murawę w marcu, czyli rozegraliby na nim jeszcze końcówkę poprzedniego sezonu. Ale coś nie pykło... – Potem miał być jeszcze lipiec i sierpień. Generalnie ze stadionem jest lipa, bo właśnie dodarły do mnie informacje o kolejnym przesunięciu terminu, tym razem na wrzesień – kończy ze smutkiem prezes Murzyn.

ARTUR DRYHYNYCZ

1. kolejka okręgówki
Stomil II Olsztyn - Victoria Bartoszyce, Mazur Pisz - Cresovia Górowo Iławeckie, Kłobuk Mikołajki - Orzeł Janowiec Kościelny, Mazur Wydminy - Węgoria Węgorzewo, Warmia Olsztyn - Olimpia Olsztynek, Błękitni Pasym - Orlęta Reszel, Naki Olsztyn - Gwardia Szczytno, Śniardwy Orzysz - Czarni Olecko.

SPRINTEM

KOLARSTWO MTB\\\
Po kilkuletniej przerwie Pisz ponownie stanie się areną rywalizacji kolarskiej na najwyższym poziomie. 13 lipca w sercu Puszczy Piskiej rozegrana zostanie jedna z najbardziej wyczekiwanych edycji tegorocznego cyklu Łaciate Mazury MTB czyli wyścig „Serce Puszczy Piskiej".
To wydarzenie, które łączy sportową pasję z niezwykłym krajobrazem Mazur. Trasa wyścigu prowadzi przez największy kompleks leśny regionu – majestatyczną Puszczę Piską. Naturalne singletracki, piaszczyste podjazdy, kręte zjazdy i leśne dukty stworzą warunki zarówno dla doświadczonych zawodników, jak i tych, którzy dopiero zaczynają przygodę z MTB.

Fot. materiały prasowe

Wyścig „Serce Puszczy Piskiej" odbędzie się 13 lipca

Zawody rozegrane zostaną na czterech głównych dystansach PRO (81 km), EXPERT i E-BIKE RACE (54 km), HOBBY (27 km), FUN (15 km). Start i meta zlokalizowane będą przy malowniczej Plaży Miejskiej na Eko Marinie – miejscu, które świetnie łączy sport z turystyką i wypoczynkiem. Trasa będzie szybka, dynamiczna, idealna dla zawodników z dobrą mocą i techniką jazdy w grupie. W środkowej części pojawią się interwałowe odcinki, gdzie agresywne tempo i wyczucie rytmu będą kluczowe. Prawdziwym wyzwaniem stanie się sekcja przy jeziorze Kociołek – techniczne, wąskie singletracki na stromych zboczach sprawdzą umiejętność panowania nad rowerem w ciasnych zakrętach i zjazdach. W ramach wydarzenia odbędzie się także ŁACIATE JUNIOR RACE – Liga Szkółek Kolarskich, gdzie młodzi zawodnicy od 6 do 14 lat zmierzą się na dopasowanych do wieku trasach: Natomiast dla najmłodszych dzieci przygotowano Cariboo Kids Race.

SPORTY MOTOROWE\\\
2 sierpnia w Lidzbarku Warmińskim wystartuje III edycja AMIC Energy Super Puchar Motocross.
- To będzie wyjątkowy weekend. Gwarantujemy świetną zabawę i dużo emocji. Nowa formuła zmagań zapewnia większe możliwości. Zawodnicy wystartują w aż 11 klasach. Zapraszamy także amatorów – mówi koordynator eventu Marcin Kawczyński. Głównym organizatorem wydarzenia jest Moto-Klub Lidzbark Warmiński.

eprasa.pl 0527e597f7

POLONIA POWRACA DO KORZENI

PIŁKA NOŻNA\\\ Polonia Lidzbark Warmiński wznowiła treningi przed nowym sezonem IV ligi. Władze klubu nie zamierzają lamentować po spadku, tylko wytrwale budują zespół, który ma skutecznie powalczyć o powrót na trzecioligowe boiska.

Polonia - podobnie jak Stomil Olsztyn - nie zdołała utrzymać się w rozgrywkach III ligi. Dla zespołu z grodu Ignacego Krasickiego był to sezon, w którym poloniści za dużo... zremisowali, bo aż 14 ich spotkań zakończyło się podziałem punktów. Był to rekord poprzedniego sezonu we wszystkich czterech grupach III lig (tyle samo remisów miała także Elana Toruń i LKS Goczałkowice Zdrój - te zespoły jednak nie spadły). Szkoda, bo gdyby jedno spotkanie zakończyło się zwycięstwem a nie remisem, wtedy Polonia by się szykowała do kolejnych zmagań w makroregionie, a tak będzie walczyła o mistrzostwo w województwie warmińsko-mazurskim.

W efekcie z pracą w klubie pożegnał się trener Piotr Jacek, który nie sprostał zadaniu i nie utrzymał zespołu, nawet pomimo zagranicznych transferów. Dlatego teraz Polonia postanowiła wrócić do korzeni i stawia głównie na rozwiązania lokalne. Nowym trenerem został pochodzący z Ornety (30 minut drogi do Lidzbarka Warm.) Daniel Kogut, który przez ostatnie sezony pracował z Zatoką Braniewo w klasie okręgowej. Za sprawy sportowe odpowiedzialny będzie natomiast Piotr Zajączkowski, były trener m.in. Stomilu Olsztyn, Jezioraka Iława i GKS Wikielec.

Fot. Polonia Lidzbark Warmiński

Po siedmiu latach do Lidzbarka Warmińskiego powrócił bramkarz Jakub Kanclerz

- PRZEANALIZOWALIŚMY NASZE CELE I PRZYSZŁOŚĆ KLUBU. TO BYŁ CZAS WIELU ROZMÓW I REFLEKSJI - PRZYZNAJE MARIUSZ MIECZNIKOWSKI, PREZES POLONII. - DOSKONALE WSZYSCY WIEMY, CO SIĘ DZIAŁO W LIDZBARKU PO SPADKU ZESPOŁU W LATACH WCZEŚNIEJSZYCH. DLATEGO DOSZLIŚMY DO WNIOSKU, ŻE NADSZEDŁ MOMENT NA STOPNIOWĄ, ALE ŚWIADOMĄ ZMIANĘ POLITYKI SPORTOWEJ. CHCEMY JESZCZE MOCNIEJ POSTAWIĆ NA ROZWÓJ NASZEJ AKADEMII, KTÓRA JUŻ TERAZ WYCHOWUJE NAPRAWDĘ OBIECUJĄCYCH PIŁKARZY.

Chcemy, by Polonia była miejscem, w którym lokalna młodzież nie tylko trenuje, ale rozwija się, uczy odpowiedzialności, waleczności i pasji do piłki i w tym ma nam pomóc sztab szkoleniowy pierwszego zespołu. Chcemy stworzyć system, który pozwoli im przejść pełną ścieżkę – od najmłodszych roczników, przez juniora, który już dziś musi być pod pełną obserwacją sztabu szkoleniowego pierwszego zespołu, aż po seniorską szatnię. Naszym celem jest budować Polonię opartą na ludziach z regionu – z sercem i charakterem do gry.

Polonia jeszcze w czerwcu poinformowała, że w klubie zostają: Rafał Maciążek, Kacper Kmiołek, Michał Skarbek, Wiktor Preus, Klaudiusz Krasa, Dawid Bogdański, Cezary Sobolewski, Antoni Myszkowski oraz Szymon Szałkowski.

Poza tym do rodzinnego miasta po siedmiu latach powrócił bramkarz Jakub Kanclerz, który zaliczył nawet debiut w barwach I-ligowego Stomilu Olsztyn, a potem grał m.in. w Wigrach Suwałki, Zniczu Biała Piska i Olimpii Zambrów.

W zespole zostają też Mark Usowicz, Jan Sienkiewicz, Bartosz Gorzycki oraz Yudai Shinonaga. Z wypożyczenia z Granicy Kętrzyn powrócił Sergey Gurov, który pierwszy raz do Lidzbarka Warmińskiego trafił siedem lat temu z GKS Wikielec, a wcześniej grał m.in. w młodzieżowych zespołach Bałtiki Kaliningrad.

Pierwszy sparing Polonia zagra w sobotę z Granicą Kętrzyn. Potem podopieczni Daniela Koguta zagrają z Mławianką Mława i Olimpią Elbląg. Pod koniec lipca Polonia w I rundzie Wojewódzkiego Pucharu Polski zmierzy się z Tęczą Miłomłyn. Natomiast w pierwszym meczu ligowym zagra z Mazurem Ełk.

EM

TUŻ PRZED METĄ OLSZTYN WYPRZEDZIŁ GIŻYCKO

ŻEGLARSTWO\\\ W Gdyni w drugiej rundzie 1 Ligi Żeglarskiej Olsztyńska Grupa Regatowa o zaledwie jeden punkt wyprzedziła giżycką Fundację Żeglarską Pro Nautis.

Pierwsza Liga to drugi poziom rozgrywek Polskiej Ligi Żeglarskiej - najlepsze cztery zespoły na koniec sezonu awansują do Ekstraklasy, a pięć najniżej sklasyfikowanych spadnie do Lig Regionalnych.

Pierwszego dnia regat w Gdyni panowały bardzo zmienne warunki – wiatr często zmieniał kierunek, co utrudniało pracę komisji regatowej i przede wszystkim zawodnikom na trasie. Załogi musiały żeglować bardzo rozważnie i szukać czystego wiatru, bo nawet najmniejszy błąd mógł kosztować wiele cennych punktów. Regaty dobrze rozpoczął Garland Gliwice sterowany przez Marka Stańczyka, byłego Klubowego Mistrza Polski, a także beniaminek The Barking Dogs Yacht Club Gdynia. Kluczowa była jednak druga połowa dnia, w której to swój rytm znalazła załoga Politechniki Gdańskiej z Julią Rogalską za sterem, a gorsze wyścigi Garlanda i pozostałych ekip wykorzystały bardzo równo żeglujące zespoły Slavy Racing oraz Fundacji Żeglarskiej Pro Nautis, które po 14 wyścigach zajmowały pierwsze i drugie miejsce z 5-punktową przewagą nad resztą stawki. Dobrą pozycję do ataku miała także Olsztyńska Grupa Regatowa (była na piątej pozycji), jednak prawdziwą sensacją było trzecie miejsce beniaminków z Wielkopolskiej Ligi Żeglarskiej, czyli Texet-JKW Sailing Team.

Fot. Gwidon Libera

Następna runda 1 Ligi odbędzie się w sierpniu w Pucku

Drugi dzień regat to zmarnowana szansa dwóch do tej pory najlepszych załóg, dla odmiany niemal bezbłędnie popłynęły ekipy Politechniki i Olsztyńskiej Grupy Regatowej, co sprawiło że to właśnie te cztery drużyny przed wyścigiem finałowym miały szansę na końcowe zwycięstwo.

W słabnących z każdą minutą powiewach swoją szansę w wyścigu finałowym z udziałem pierwszej dziewiątki wykorzystała Olsztyńska Grupa Regatowa – załoga Arkadiusza Sendlewskiego wystartowała zupełnie inaczej niż pozostali, skupiając się na utrzymywaniu prędkości i żeglowaniu w „czystym wietrze" z dala od rywali. Ta taktyka pozwoliła im na minięcie dosłownie na ostatnich metrach prowadzącej wyścig Fundacji Pro Nautis.

*** Olsztyńska Grupa Regatowa** – Arkadiusz Sendlewski (sternik), Jacek Puchniarz, Grzegorz Waszkiewicz, Michał Kubuj; Fundacja Żeglarska Pro Nautis – Mateusz Gigielewicz (sternik), Jan Melzer, Cezary Sternicki, Maciej Panaś.

*** Wyniki 2. rundy:**
1. Olsztyńska Grupa Regatowa - 39 pkt; 2. Fundacja Żeglarska Pro Nautis - 40; 3. AZS Politechnika Gdańska - 41; 4. Slava Racing - 43; 5. Garland Gliwice - 46 (...) 12. Olsztyński Klub Żeglarski - 53.

*** Po dwóch rundach:**
1. Politechnika Gdańska - 34 pkt; 2. Flota Gdynia - 30; 3. Slava Racing - 30; 4. YKP Warszawa - 28; 5. Fundacja Żeglarska Pro Nautis - 27 (...) 7. Olsztyńska Grupa Regatowa - 26 (...) 9. Olsztyński Klub Żeglarski - 21.

>>> Następna runda 1 Ligi odbędzie się w Pucku (22-24 sierpnia).

eprasa.pl 0527e597f7

JAN LUB ADAM, ADAM LUB JAN

PIŁKA NOŻNA\\\ Chociaż festiwal pod tytułem „Wybieramy nowego trenera kadry" trwa już kolejny tydzień, to nadal najpoważniejszymi kandydatami wydają się być Jan Urban i Adam Nawałka, dla którego byłoby to już drugie podejście do reprezentacji.

Reprezentacja Polski pozostaje bez szkoleniowca od 12 czerwca. Kilka dni wcześniej Probierz odebrał opaskę kapitana nieobecnemu na zgrupowaniu kadry Robertowi Lewandowskiemu, który w odpowiedzi zrezygnował z występów pod wodzą tego selekcjonera. Atmosfera wokół kadry była fatalna. 10 czerwca biało-czerwoni przegrali z Finlandią w Helsinkach 1:2 w eliminacjach mistrzostw świata, a kilkadziesiąt godzin później ówczesny selekcjoner złożył dymisję.

Niemal natychmiast ruszyła karuzela z nazwiskami jego potencjalnych następców. Sam Kulesza od razu zapowiadał, że chce postawić na szkoleniowca, który nie będzie musiał uczyć się nazwisk polskich piłkarzy. To oznaczało wybór rodaka lub trenera pracującego niedawno w polskiej lidze.

Zdecydowanym faworytem dziennikarzy od początku był Jan Urban, ale tradycyjnie w gronie kandydatów wymieniano również Adama Nawałkę. Ilekroć jest wakat na stanowisku selekcjonera, a w czasie prezesury Kuleszy, czyli od 2021 roku, taka sytuacja często ma miejsce, to Nawałka zawsze pojawia się wysoko na giełdzie potencjalnych następców. Nic dziwnego - 67-letni obecnie trener w trakcie pracy w roli selekcjonera (2013-18) doprowadził biało-czerwonych do ćwierćfinału mistrzostw Europy 2016, a w eliminacjach do turnieju we Francji pokonał 2:0 w Warszawie Niemców, ówczesnych mistrzów świata.

W niedzielę Kulesza, podczas nieformalnego spotkania z dziennikarzami w trakcie mistrzostw Europy kobiet w Szwajcarii, zdradził, że wybrał już nowego selekcjonera. Nie chciał jednak ujawniać szczegółów, ale przyznał, iż trwa ustalanie warunków i wkrótce ma zostać wydany komunikat.

Słowo „wkrótce" jest pojęciem niezbyt konkretnym, w ogóle wypowiedź sternika federacji niewiele wniosła do całej sprawy, ale szybko w mediach pojawiły się informacje, że Kulesza prowadzi negocjacje z Urbanem. I to właśnie 63-letni trener jest obecnie głównym faworytem.

Urban to znakomity w przeszłości piłkarz, 57-krotny reprezentant Polski, później trener m.in. Legii, Osasuny Pampeluna, Lecha, a ostatnio Górnika Zabrze.

Co ciekawe Urbana z Nawałką bardzo wiele łączy. Nie tylko dlatego, że są uznawani za charyzmatycznych, ułożonych, umiejętnie współpracujących z innymi ludźmi trenerów.

Obaj wystąpili jako piłkarze na mundialu (Urban w 1986 roku w Meksyku, a Nawałka osiem lat wcześniej w Argentynie). Byli asystentami w sztabie reprezentacji Polski przy Leo Beenhakkerze i obaj zasłynęli m.in. świetną pracą w Górniku, gdzie - wzgodnej opinii ekspertów - zrobili wynik ponad stan, lepszy niż się spodziewano, biorąc pod uwagę możliwości kadrowe ich zespołów.

Zarówno Urban, jak i Nawałka nie mieliby też problemów z nakłonieniem do powrotu do reprezentacji Lewandowskiego. Pierwszy z nich ma dom w Hiszpanii, gdzie wypoczywa z rodziną w przerwach między rozgrywkami ligowymi. Zanim zaczął karierę trenerską w tym kraju, był piłkarzem hiszpańskich klubów, m.in. Osasuny. Przeszedł do jej historii, gdy w jednym meczu strzelił trzy gole Realowi Madryt. Zgrającym w Barcelonie Lewandowskim, który kiedyś w barwach Borussii Dortmund „Królewskim" wbił... cztery, miałby zatem sporo wspólnych tematów. I bardzo krótką podróż w odwiedziny.

Natomiast świetne relacje Nawałki z prawie 37-letnim napastnikiem są oczywiste i znane od dawna. To on mianował Lewandowskiego kapitanem, a zawodnik odwdzięczył się dobrą grą, zwłaszcza w eliminacjach Euro 2016 i kwalifikacjach mundialu 2018.

W przypadku rozmów kontraktowych Kuleszy z tymi dwoma kandydatami wydaje się, że nieco trudniejsze mogą być z bardziej pryncypialnym Nawałką. Nie chodzi tu o sprawy finansowe, ale np. o dobór współpracowników w sztabie, kwestie logistyczne itd. 67-letni szkoleniowiec był już selekcjonerem, więc zapewne - co wcale nie jest minusem - miałby konkretne i wyrobione zdanie w różnych sprawach.

Jeżeli Kulesza postawi na Urbana, to niespełna miesięczna historia zatoczy koło, bo to przecież jego okrzyknięto niemal pewnym następcą Probierza w połowie czerwca. Ewentualny inny wybór - wśród doświadczonych polskich trenerów - też nie będzie dla prezesa PZPN wielkim ryzykiem, ponieważ bez kłopotu się z tego wytłumaczy.

Ryzyko stanowi natomiast upływający czas. Nowy selekcjoner zadebiutuje 4 września w meczu z Holandią w Rotterdamie w eliminacjach mistrzostw świata.

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
725otbp-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-k-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 lipca 2025 r.
zmarł Nasz Kochany Mąż i Tata

ś. † p. Adam Jachwak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 lipca 2025 r. (piątek)
o godz. 11.00 mszą świętą pogrzebową w kościele pw. Najświętszego
Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika w Olsztynie.
Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wadąskiej.
Pogrążona w żałobie rodzina

80725opb1-a-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL 503-103-703

PRACA

dam pracę

FERMA drobiu, 668-047-381

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

Szanownej Pani Profesor

Hannie Kędzierskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają współpracownicy z Katedry Pedagogiki
Społecznej i Metodologii Badań Edukacyjnych
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

80125opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej Koleżanki

lek. dent.

Janiny Krakowskiej

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...

Rodzinie i Przyjaciołom Zmarłej

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy
z Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej
w Olsztynie

80525opb1-a-M

Księdzu

dr. hab. **Markowi Żmudzińskiemu**

prof. UWM, Dziekanowi Wydziału Teologii

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają Rektor, Senat, Kolegium Rektorskie
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

80425opb1-a-M

JUŻ OTWARTE! DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY
USŁUGI POGRZEBOWE • pogrzeby urnowe od 4800 zł
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością
organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny
* limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com
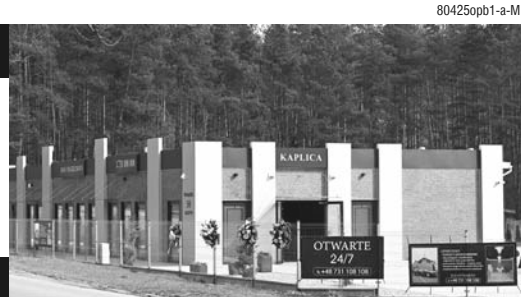

31225otbr-d -G

eprasa.pl 0527e597f7

SUKCES TO PRACA, TECHNIKA ORAZ SIŁA

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW\\\ Hubert Pietrzak (Nida Nidzica) ma na koncie 13 medali mistrzostw Polski (10 złotych i 3 srebrne) we wszystkich kategoriach wiekowych. Poza tym jest brązowym i srebrnym medalistą mistrzostw Europy. To rekord Warmii i Mazur.

Po udanym starcie w mistrzostwach Polski seniorów, z których Hubert Pietrzak wrócił ze złotym medalem, rozmawiamy z nim i jego klubowym trenerem Markiem Nachtygalem.

- Jak przebiegały przygotowania do mistrzostw?

Hubert Pietrzak (HP):

- Przygotowywałem się w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Mroczy. Ćwiczyłem raz dziennie, ale za to intensywnie, natomiast weekendy przeznaczałem na regenerację. Dwa ostatnie tygodnie przed zawodami to był czas typowego „szlifowania formy" – wszystko było podporządkowane startowi.

Marek Nachtygal (MN):

- Chwilę wcześniej Hubert przygotowywał się do mistrzostw Polski juniorów do lat 20, które były jego głównym celem na ten sezon. To właśnie tam chciał pokazać swoją najwyższą formę. Cały cykl treningowy był zatem podporządkowany startowi w kategorii wagowej do 67 kg, bo to obowiązujący limit wśród juniorów. Natomiast w mistrzostwach Polski seniorów kategorie wagowe są już inne, w efekcie Hubert musiał zmieścić się w 65 kg.

CZYLI TRZEBA BYŁO ZRZUCIĆ DWA KILOGRAMY, CO ŁATWE NIE JEST, BO KAŻDY, KTO TRENUJE WYCZYNOWO, WIE, ŻE TAKA REDUKCJA MASY ZAWSZE ODBIJA SIĘ NA FORMIE, DYNAMICE I WYNIKU. MIMO TO HUBERT STANĄŁ NA WYSOKOŚCI ZADANIA I WYWALCZYŁ ZŁOTE MEDAL ZARÓWNO WŚRÓD JUNIORÓW, JAK I SENIORÓW.

Fot. Nida Nidzica

Hubert Pietrzak marzy o starcie w igrzyskach olimpijskich

- Rywale byli tacy słabi, czy może Hubert Pietrzak był poza ich zasięgiem?

HP: - Przed startem czułem się tak pół na pół – momentami było wręcz słabo, więc miałem wrażenie, że mogę przegrać. Cóż, bywają niekiedy takie dni, kiedy organizm jest po prostu zmęczony. Przed zawodami sprawdziłem listy startowe i zauważyłem, że jeden z zawodników z Pułtuska miał w dwuboju 240 kg. To dobry wynik, musiałem więc wytrzymać presję.

Kiedy zaczęły się zawody i rozpoczęliśmy rozgrzewkę, miałem go dosłownie przed sobą. Obserwowałem go uważnie i zauważyłem, że coś mu nie wychodzi. I wtedy głowa zaczęła pracować inaczej – pojawiła się przestrzeń na to, by zdobyć medal, może nawet łatwiej, niż się spodziewałem. Co prawda w rwaniu jeden z rywali ograł mnie o kilogram, jednak w podrzucie pokazałem, że to moja konkurencja. Tam już nie było żadnych wątpliwości.

MN: - Ten rok w ogóle był dla Huberta specyficzny, bo po raz pierwszy musiał bezpośrednio walczyć z rywalem o złoto. Do tej pory wygrywał bowiem z dużą przewagą, często nawet 20 kilogramów nad kolejnym zawodnikiem.

HP: - Rzeczywiście tym razem bardziej się stresowałem, więc adrenalina była większa. Trzeba było jednak zachować chłodną głowę i zrobić swoje, by wygrać.

- Podczas zawodów masz jakieś swoje rytuały?

HP: - Nie, po prostu wyciszam głowę, starając się o niczym nie myśleć.

MN: - Czasami Hubert wycisza głowę aż za bardzo (śmiech). Nie docierają do niego wtedy nawet wskazówki trenera.

- Który ze swoich dotychczasowych startów oceniasz jako najlepszy w karierze?

HP: - Mistrzostwa Europy Juniorów U-20 w Raszynie. Byłem wtedy w szczytowej formie. Zająłem czwarte miejsce w kategorii do 67 kg, ale najważniejsze dla mnie było to, że pobiłem swoje rekordy życiowe: 119 kg w rwaniu, 148 kg w podrzucie i 267 kg w dwuboju. Czułem się mocny, skoncentrowany, każdy ruch był przemyślany. To był ten moment, w którym wszystko zagrało.

MN: - Hubert ma na swoim koncie największą liczbę medali zdobytych przez jednego zawodnika w historii podnoszenia ciężarów na Warmii i Mazurach. Wywalczył już 13 medali mistrzostw Polski - 10 złotych i trzy srebrne - we wszystkich kategoriach wiekowych, czyli od młodzika po seniora.

- Jak zaczęła się twoja przygoda z ciężarami?

HP: - Ciężary w moim życiu pojawiły się trochę przypadkiem. Po prostu kolega z klasy, który kiedyś trenował, zaprowadził mnie na siłownię. Pierwszego dnia tylko siedziałem i patrzyłem, co robią chłopaki. Na drugi dzień trzeba było już przynieść zgodę od rodziców... i tak zostałem do dziś.

KAŻDY, KTO ZACZYNA, MUSI NAJPIERW NAUCZYĆ SIĘ TECHNIKI. NIEWAŻNE, CZY JESTEŚ SILNY – BEZ TECHNIKI NIE RUSZYSZ DALEJ.

Ja też nie miałem jej na początku, więc wszystkiego musiałem się nauczyć od zera. Poza tym trzeba być zmotywowanym, żeby przychodzić regularnie. Są dni, kiedy wszystko boli – zakwasy, przeciążone mięśnie, a mimo to trzeba przetrwać. I wtedy przychodzi moment, kiedy zaczyna iść z górki. Ale nie każdy wytrzymuje do tego czasu...

MN: - Hubert to jeden z nielicznych zawodników, którzy nigdy nie mieli momentu rezygnacji. Oczywiście zdarzały się słabsze dni, gorsza forma, nieudany start. Ale nigdy nie było czegoś takiego, że „mu się nie chce". Od kiedy pojawił się pierwszy raz na treningu, a miał wówczas 12 lat, ciągnie to bez przerwy. Gdy skończył 13 lat i mógł oficjalnie wystartować w zawodach, wtedy od razu sięgnął po złoto. To zwycięstwo go napędziło.

- Sportowe marzenie?

HP: - Na razie przede mną sierpniowe mistrzostwa Europy, ale najbardziej marzy mi się start w igrzyskach olimpijskich. Ale wszystko w swoim czasie.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

SPRINTEM

Fot. archiwum domowe

Uczestnicy zawodów w Wydminach. Karol Prawdzik stoi pierwszy z lewej

SPORTY SIŁOWE\\\ W Wydminach odbył się pierwszy rzut Warmińsko-Mazurskiej Ligi Wyciskania Sztangi Leżąc. Zawody okazały się bardzo udane Dla Karola Prawdzika, który podczas rywalizacji poprawił swój dotychczasowy wynik z Mrągowa (210 kg), wyciskając 215 kg przy wadze 113,8 kg.

Taki rezultat zapewnił mu aż trzy miejsca na podium:

* 1. miejsce w kategorii wagowej do 120 kg
* 2. miejsce w kategorii służb mundurowych
* 2. miejsce w klasyfikacji open Absolut.

– Był to mój kolejny start w tym sezonie. Tydzień temu w Mrągowie udało mi się wycisnąć 210 kg, a teraz dołożyłem kolejne pięć – powiedział Prawdzik, na co dzień policjant w Gołdapi. Zawody w wyciskaniu leżąc w tym sezonie cieszą się dużym zainteresowaniem, a poziom rywalizacji rośnie. Drugi rzut ligi zaplanowany jest na 30 sierpnia w Samborowie, a trzeci odbędzie się w Bratianie. – Mam nadzieję, że forma będzie dalej rosła. W ubiegłym roku zostałem mistrzem Warmińsko-Mazurskiej Ligi Wyciskania Leżąc. Naprawdę miło spotykać ludzi, których łączy wspólna pasja. Do zobaczenia na kolejnych zawodach – zakończył Prawdzik, który pasją do sportów siłowych „zaraził się" w czasie studiów na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

eprasa.pl 0527e597f7

MISTRZOWIE SMAKU 2025 LIDERZY I UCZESTNICY AKCJI SPECJALNEJ

W tych ludziach i miejscach smak gra pierwsze skrzypce

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Który kucharz doskonale gotuje? Który kelner jest najsympatyczniejszy? Kto piecze najlepsze ciasta? Gdzie można zjeść najlepsze lody? Gdzie warto wybrać się na obiad, kolację czy kawę?

Odpowiedzi na te pytania przyniesie nam akcja, w której po raz kolejny głosami klientów zostaną przyznane nagrody w plebiscycie Mistrzowie Smaku. Jak co roku, to głosami klientów przyznane zostaną nagrody dla najlepszych lokali i pracowników gastronomii. - Zapraszamy Was do wspólnego tworzenia wyjątkowego przewodnika po miejscach, gdzie jedzenie nie tylko zaspokaja głód, ale przede wszystkim daje radość. Chcemy razem z Wami pokazać, kto naprawdę zasługuje na miano mistrza kuchni i gdzie warto zajrzeć, będąc w trasie, na urlopie czy w porze obiadowej. Pokażmy razem, gdzie smak gra pierwsze skrzypce! - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, odpowiedzialna za realizację akcji Mistrzowie Smaku w całej Polsce.

Zostanie zakończona wielką Galą Mistrzów Smaku - 24 września w Poznaniu podczas jednych z największych i najbardziej znanych targów branży gastronomicznej POLAGRA. Na to wyjątkowe wydarzenie będą zaproszeni wszyscy zwycięzcy (laureaci województwa) w każdej kategorii plebiscytu z każdego województwa, którzy na scenie odbiorą statuetki i nagrody. Na wielu zwycięzców ogólnopolskiego finału czekać będą nagrody finansowe w wysokości 20.000 złotych! Obszerna relacja wideo z ogólnopolskiej gali i galeria zdjęć z uroczystości zostaną opublikowane w serwisach internetowych dzienników regionalnych w całej Polsce.

A podczas trwania głosowania na bieżąco będziemy prezentować liderów rankingów - zarówno na łamach gazety, jak i w internecie. Dziś możecie poznać właśnie bliżej pierwszych uczestników.

A to nie koniec promocji, bo po zakończeniu plebiscytu przygotujemy specjalny dodatek, który trafi do całego nakładu naszej gazety. Znajdą się w nim sylwetki laureatów i opisy miejsc, które podbijały Wasze podniebienia. Dzięki temu powstanie kulinarny przewodnik po naszym regionie. Nie trzeba wiele mówić, że to świetna forma promocji, która może przyciągnąć wielu nowych gości. Dla właścicieli lokali i gastronomicznych ekip to doskonała okazja, by pokazać się szerokiej publiczności i zyskać uznanie nie tylko stałych bywalców. Dla naszych Czytelników to szansa, by odkryć nowe kulinarne przystanki na swojej drodze.

Liudmyla Koikova
Koikova desserts, Dobre Miasto

Kategoria: Mistrz Słodkości Roku

Skąd u Pani pasja do tworzenia słodkości. Czy zaczęło się od domowego pieczenia, czy od razu od profesjonalnej nauki?
To zawsze było moje marzenie, od młodzieńczych lat. Od kiedy z mamą gotowałam i przyglądałam się jej wypiekom.

Jakie wypieki lub desery są Pani specjalnością i dlaczego właśnie one? A jaki składnik króluje w Pani kuchni?
Moją specjalnością jest tort wiedeński. Czekolada jest od wieków priorytetem w mojej kuchni.

Co jest dla Pani najpiękniejsze w pracy cukiernika - dekorowanie, eksperymentowanie, reakcje klientów?
Uśmiech moich klientów, którzy próbują moich wypieków.

Czy pamięta Pani jakiś wyjątkowy tort, ciasto lub deser, który został stworzony z myślą o konkretnej osobie lub okazji? Co to było?
Tak, był to tort dla mojej przyjaciółki Ani. Czekolada oraz wiśnie.

Sylwia Lis
Przystań Hotel&Restaurants, Olsztyn

Kategoria: Barman Roku

Skąd wzięła się u Pani pasja do „miksologii"? Czy od razu było wiadomo, że to właśnie za barem czuje się Pani najlepiej?
To było dawno, dawno temu... po prostu to kocham.

Jakie są Pani ulubione koktajle do przygotowania? To te klasyczne czy jednak autorskie?
Zdecydowanie moje prace są autorskie. Uwielbiam klasyki. Moje prace są bardzo minimalistyczne i eleganckie.

Co najbardziej ceni sobie Pani w pracy barmana - rytm pracy, kontakt z gośćmi, tworzenie atmosfery?
Uwielbiam pracę z ludźmi. Dzięki tej pracy poznałam ich setki i są „megazajefajni". Dziękuję, że od tylu lat jesteście przy mnie.

Jaka sytuacja szczególnie zapadła Pani w pamięć - może rozmowa z klientem, ciekawe zamówienie, nietypowe wydarzenie?
Nie chcecie tego wiedzieć.

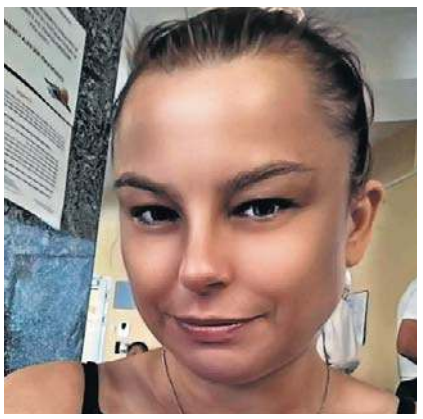

Kamila Staniec
Dom pomocy społecznej, Sokolica

Kategoria: Kucharz Roku

Co zainspirowało Panią do wybrania właśnie tej ścieżki zawodowej? Czy gotowanie było pasją od zawsze?
Gotowaniem zaraziła mnie moja mama i babcia. Od dziecka uwielbiałam patrzeć i pomagać w przygotowywaniu potraw w domu rodzinnym na różne okazje i święta.

Jakie danie uważa Pani za swoje popisowe - takie, które najlepiej oddaje Pani styl kulinarny?
Uwielbiam robić szparagi podawane z rybą w sosie bazylikowym, lubię każdy styl kuchni, ponieważ mogę zawsze eksperymentować z różnymi rodzajami ziół.

Co sprawia Pani największą radość w pracy w kuchni?
Dla mnie najważniejsze jest to, żeby osoby, które jedzą przeze mnie przyrządzone dania, były zadowolone ze smaku, wyglądu dania. Praca z zespołem jest również ważna, bez tego nie powstawały by fajne dania, komunikacja jest bardzo ważna w tym zawodzie. W moim przypadku trafiła mi się super załoga, z którą teraz współpracuję.

MISTRZOWIE SMAKU 2025

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na www.gazetaolsztynska.pl/mistrzowie-smaku

KUCHARZ ROKU
1. **Daniel Gołębiewski,** Restauracja Siedem Kotów, Reszel
2. **Marek Sykała,** Żeglarska Zatoka, Wilimy
3. **Michał Cichocki,** Restauracja Słoneczna Przystań, Olsztyn

KELNER ROKU
1. **Piotr Biszko,** Willa Piękny Widok, Elbląg
2. **Emilia Ksepka,** Złota Łania Wiartel Resort & SPA, Wiartel
3. **Kacper Popławski,** Lipka - Restauracja od 1978, Olsztyn

BARMAN ROKU
1. **Sylwia Lis,** Przystań Hotel&Restaurants, Olsztyn
2. **Michał Skabara,** Kwadratoova Cocktail Bar, Bartoszyce
3. **Radosław Świdecki,** U Czapy, Iława

BARISTA ROKU
1. **Natalia Tkaczyk,** Kotkawa, Elbląg
2. **Piotr Kowalski,** Restauracja Sirocco, Olsztyn

MISTRZ SŁODKOŚCI ROKU
1. **Aleksandra Lipka,** Delektownia Smaków, Uzdowo
2. **Liudmyla Koikova,** Koikova desserts, Dobre Miasto
3. **Paweł Kwiatkowski,** Cukiernia Kwiatkowski, Orzysz

MENEDŻER GASTRONOMII ROKU
1. **Martyna Guzowska,** Pałac Mortęgi Hotel & SPA, Mortęgi
2. **Kinga Truszczyńska,** Kanzan Food & Cocktails, Iława
3. **Martyna Juszkiewicz,** Parkova Restobar & Apartamenty, Gołdap

RESTAURACJA ROKU
1. **Pałac Mortęgi,** Mortęgi 3
2. **Braniewianka,** Braniewo, Fromborska 2
3. **Karczma Berta,** Święta Lipka 23

BAR/BISTRO/JADŁODAJNIA ROKU
1. **Bistro Alibi,** Olsztyn, Pstrowskiego 33D
2. **Trattoria mamma mia,** Olsztynek, Wiśniowa 1a
3. **Befana,** Braniewo, Marynarska 3

KAWIARNIA/CUKIERNIA ROKU
1. **Herbaciarnia Kawa i herbata,** Elbląg, Rybacka 38
2. **Wieża Ciśnień,** Gołdap, Paderewskiego 35
3. **Kafka Bartoszycka,** Bartoszyce, Konstytucji 3 Maja 12

PIZZA ROKU
1. **Czarna Oliwka,** Olsztyn, Wilgi 2A/B
2. **Pizzeria Feniks,** Reszel, Rynek 30
3. **Pizzeria Giuliano,** Giżycko, Smętka 19

LODY ROKU
1. **Fantazja Sklep Piekarniczo - Cukierniczy,** Biskupiec, Bogusławskiego 2B
2. **U Jacka,** Olsztyn, Prosta 5/6
3. **Lodziarnia Tęczowa Kamila Chyczewska,** Działdowo

BURGER ROKU
1. **Przystanek Skocznia,** Olecko, Plaża Miejska Skocznia
2. **Trzech burgerów,** Olsztyn, Kanafojskiego 4

eprasa.pl 0527e597f7